NUMER 106.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{1}{13}$ Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 13 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ukaz Cesarski *o Pensjach Emerytalnych i dodatkach do nich.*

(*Dokończenie*).

38. Radcy Dworu Walentemu Urbańskiemu, b. Naczelnikowi Objazdu w VII Okręgu Komunikacji, za 35 letnią służbę rs. 450, z funduszów Stowarzyszenia.

39. Monice - Domicelli z Siwieckich, 1-o ślubu Szwedzińskiej, 2-o Duszyńskiej, wdowie po Jakóbie Duszyńskim, ważniku Urzędu Pocztowego Gubernialnego w Radomiu, za 28 letnią męża jej służbę rs. 7 k. 20, z funduszów Stowarzyszenia.

40. P. Annie Dobrzańskiej, b. Artystce dramatycznej Teatrów Warszawskich, za 30 letnią służbę rs. 97 k. 20, z których rs. 24 k. 20 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 73 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

41. Agnieszce Katarzynie Juliannie Wosińskiej, b. Chórzystce opery Teatrów Warszawskich, za 22 letnią służbę rs. 22 k. 50 z funduszów Skarbowych.

42. P. Stanisławowi Bogusławskiemu, b. Artyście dramatycznemu Teatrów Warszawskich, za 36 letnią służbę rs. 388 kop. 80, z których rs. 145 kop. 80 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 243 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

43. P. Ludwikowi Panczykowskiemu, b. Artyście dramatycznemu Teatrów Warszawskich, za 35 letnią służbę rs. 975, z których rs. 731 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 244 z funduszów Skarbowych.

44. Karolinie z Szelużyckich v. Sulczyckich Pieniążek, wdowie po Feliksie Pieniążek, Podleśnym w leśnictwie Rajgród, oraz dzieciom: Janowi-Feliksowi, Leonardowi-Józefowi, Engelbertowi-Michałowi, Eugeniuszowi - Antoniemu i Matyldzie-Anieli, za 25 letnią męża i ojca ich służbę rs. 45 z funduszów Stowarzyszenia; w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

45. Janowi Sztukowskiemu, b. Podrewizorowi przy dochodach skarbowych tabacznych, za 37 letnią służbę rs. 168 kop. 75 z funduszów Stowarzyszenia.

46. Radcy Dworu Kazimierzowi Krajewskiemu, b. Rewizorowi Skarbowemu Okręgu Rawskiego, za 40 letnią służbę rs. 900, z których rs. 225 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 675 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

47. Henrykowi Janowi Dobrzańskiemu, pozostałemu synowi po Gabrjelu Dobrzańskim, Archiwiście Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie i żonie jego Marjannie z Szcześniewskich, za 30 letnią ojca jego służbę rs. 65 k. 62 z funduszów Stowarzyszenia.

48. Marjannie z Potrzakowskich, 1-o ślubu Osieckiej, 2-o Kasperowicz v. Kacperowicz, wdowie po Szymonie Kasperowicz v. Kacperowicz, woźnym biura Urzędu Konsumcyjnego m. Warszawy i Pragi, za 28 letnią wojskową i cywilną męża jej służbę rs. 16 k. 87 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

49. Juliannie z Kucharskich Wojszyckiej, wdowie po Józefie Wojszyckim, b. Ekspedytorze Wodnym na Solcu w Warszawie, za 30 letnią wojskową i cywilną męża jej służbę rs. 78 k. 75, z których rs. 65 k. 75 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 13 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

50. P. Józefatowi Gosiewskiemu, b. Kontrolerowi Skarbowemu w m. Przasnyszu, za 48 letnią służbę rs. 225, z których rs. 169 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 56 z funduszów Skarbowych.

51. P. Barbarze z Poznańskich Pniewskiej, wdowie po Asesorze Kolegialnym Stanisławie Pniewskim, b. Kontrolerze Wagi przy Szlachtuzie Skarbowym w Warszawie, oraz dzieciom: Wiktorowi-Juljuszowi-Romualdowi i Leontynie-Stanisławie, za 34 letnią męża i ojca ich służbę rs. 187 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia, to jest: dla wdowy rs. 112 k. 50, dla dzieci zaś rs. 75.

52. Asesorowi Kolegialnemu Mikołajowi Łaszczewskiemu, b. Pisarzowi Magazynu Solnego w Sieradzu, za 33 letnią wojskową i cywilną służbę, do pensji rs. 145 k. 71, nadanej mu za rany z funduszów Skarbowych Cesarstwa, przez rozkaz Najwyższy z d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1833 r. i pensji rs. 79 k. 29 nadanej mu z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego Ukazem Naszym z d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1860 r. dodatek w ilości rs. 145 k. 71 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

53. P. Teodozji z Luboradzkich Szczepańskiej, wdowie po Wincentym Szczepańskim, Archiwiście Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz dzieciom: Konradowi - Tadeuszowi, Teodozjuszowi - Feliksowi, Prosperze - Weronice, Czesławowi i Cecylji, za 27 letnią męża i ojca ich służbę rs. 157 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

54. Antoniemu Smolińskiemu, b. Strzelcowi w Leśnictwie Brok, za 33 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 15 z funduszów Stowarzyszenia.

55. Katarzynie z Rycerzów Januszewskiej, wdowie po Piotrze Januszewskim, Strażniku Straży Skarbowej Warszawskiej, za 26 letnią wojskową i cywilną męża jej służbę rs. 18 k. 75 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

56. Teodorowi Turskiemu, b. bednarzowi przy Magazynie solnym w Szreńsku, za 33 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 54, z których rs. 27 z funduszów Stowarzyszenia i tyleż rs. 27 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

57. Aleksandrze z Puchalskich Wesołowskiej, wdowie po Franciszku Wesołowskim, Podleśnym, sprawującym Urząd leśny Ciechocin, oraz dzieciom: Antoniemu-Stanisławowi, Bronisławowi-Konradowi, Aleksandrowi-Franciszkowi-Stanisławowi i Matyldzie-Aleksandrze-Karolinie, za 29 letnią męża i ojca ich służbę rs. 67 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

58. Grzegorzowi Maleszyk, b. Strzelcowi w leśnictwie Pabianice, za 36 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 20 k. 25, z których rs. 5 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 15 kop. 25 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

59. Ludwikowi Skorzyńskiemu, b. Asystentowi Kasy powiatu Wieluńskiego, za przeszło 12 letnią służbę jego, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie obłąkania umysłu, rs. 24 z funduszów Stowarzyszenia.

60. Rzeczywistemu Radcy Stanu Leopoldowi Andrzejowi Sumińskiemu, b. Pomocnikowi Kuratora b. Okręgu Naukowego Warszawskiego, Członkowi Komisji Emerytalnej, Członkowi Świeckiemu zwierzchności Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, oraz Członkowi Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, za 43 letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 1800, nadanej mu dwoma Ukazami Najwyższemi z d. 3 (15) Sierpnia 1848 r. i z d. 13 (25) Kwietnia 1850 r. dodatek w ilości rs. 1450, z których rs. 1436 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 13 kop. 50 w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

61. P. Pawłowi Wolskiemu, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej w Radomiu, za 31 letnią służbę rs. 168 k. 75, z których rs. 126 kop. 75 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. z 42 funduszów Skarbowych.

62. P. Antoninie-Marjannie z Plucińskich Gryszczyńskiej, wdowie po Michale Gryszczyńskim, Nauczycielu Szkoły Powiatowej w Sieradzu, oraz dzieciom: Wandzie-Marji, Kamili, Stanisławowi i Aleksandrze, za 25 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 180, z których rs. 135 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 45 z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

63. Księdzu Franciszkowi Sawickiemu, Kanonikowi honorowemu Kolegjaty Kaliskiej, b. Nauczycielowi Religji Rzymsko-Katolickiej i Moralności w Gimnazjum Gubernialnem i w Szkole Powiatowej Realnej w Radomiu, za 24 letnią służbę, rs. 112 k. 50, z których rs. 84 k 50 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 28 z funduszów skarbowych.

64. P. Konstancji-Kunegundzie z Gibasiewiczów Bernhard, wdowie po Radcy Kolegjalnym Auguście-Fryderyku Bernhardt, Starszym Nauczycielu w Gimnazjum Realnem i w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, oraz córce Annie-Zofjj-Wiktorji, za 35 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 937 kop. 50, z których rs. 516 z funduszów stowarzyszenia, a rs. 421 k. 50 w drodze łaski z funduszów Skarbowych, to jest dla wdowy rs. 703 k. 12½, dla córki zaś rs. 234 k. 37½.

65. P. Auguście-Karolinie-Szarlocie z Piepenburgów Helbing, wdowie po Wilhelmie Helbing, Członku Duchownym Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego i Pastorze Parafji tegoż wyznania w Nowym-Dworze, oraz córkom: Aurelji-Florentynie i Emilji-Honoracie-Wandzie-Kadolinie, za 30 letnią męża i ojca ich służbę, rs. 337 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego; w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

Art. 2. Wypłata pensij i dodatków w Artykule poprzedzającym wyszczególnionych, zarządzoną będzie stosownie do przepisów zawartych w Ustawach i postanowieniach na wstępie powołanych.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego polecamy.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."
przez Cesarza i Króla.
Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Carskiem Siele 14 (26) Listopada 1861 r.

Rada Administracyjna zatwierdziła dobrowolny układ o wieczystą dzierżawę gruntów, do probostwa w Tłokini w powiecie Kaliskim należących, za opłatą czynszu wyrównywającego obrachowanej z gruntów intracie, obok obowiązku niektórych danin w naturze na rzecz kościoła wieczyście uiszczać się winnych.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 9 (21) Marca r. b. N. 5996, zapisy:

a) dla Szpitala Starozakonnych w Częstochowie tal. 400;

b) dla biednych i moralnych dziewcząt rs. 1500 i

c) dla biednych wdów rs. 885, przez niegdy Rudolfa Stern, dwoma testamentami na d. 13 Lipca 1837 r. i 3 Lut. 1861 r. własnoręcznie sporządzonemi, prawnie ogłoszonemi, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamentach oznaczonemi, zatwierdziła. — w Warszawie dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.—Dyrektor Kancelarji Radca Stanu *J. Ornowski.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — W skutku odezwy Wydziału Celnego przy Kancelarji Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem z d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. za N. 2,914. Magistrat podaje do powszechnej wiadomości: że na zasadzie rozporządzenia Handlu Zewnętrznego z dnia 6 Kwietnia r. b. za N. 5861, pozostała u handlujących herbata Kiachtyńska, przywieziona przed d. 1 Kwietnia r. b. w skrzyniach bez plomb lub z plombami w pakach otwartych, koniecznie ma być dostawioną na Komorę dla rozsypki i obanderolowania w ciągu miesiąca, licząc od dnia odebrania na każdej Komorze niniejszego rozporządzenia. — p. o. Prezydenta *Wojda.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Po zbyt optymicznych przewidywaniach co do spiesznego załatwienia kwestji rzymskiej, jako konieczne oddziałanie, zaczynają krążyć w Paryżu pogłoski, równie a może i bardziej nieusprawiedliwione, od poprzednich nadziei. Tak, znów wszystko miało uledz zmianie; jenerał Goyon ma pozostać w Rzymie, p. de Lavalette w Paryżu, nawet podróż księcia Napoleona ma być podług tych pogłosek wstrzymana. Wieści te nie mają, zdaje się znaczenia, bo dzienniki paryzkie z 10, ciągle jeszcze zapewniają, że książę Napoleon tegoż dnia wieczorem opuści Paryż, udając się do Marsylji, polecenie zaś przesłane admirałowi Rigault de Genouilly, aby na spotkanie księcia wysłał do wysp Ponza dwa statki, mające służyć księciu za straż honorową, nie zostało cofnięte. Jedynie jak się zdaje, powrót jenerała Goyona do Paryża i będący z nim w związku wyjazd margrabiego de Lavalette do Rzymu, został odroczony do 18-go lub 20-go b. m.

Podróż księcia Napoleona ciągle wywołuje liczne komentarze, pomiędzy któremi wieść o traktacie tajemnym stale się powtarza. Dziennik *Monarchia nazionale,* który ma mieć stosunki z gabinetem turyńskim, zapewnia, że książę Napoleon zakomunikuje Wiktorowi-Emanuelowi następujące propozycie, mające być przedłożone rządowi rzymskiemu: reforma administracji rzymskiej, załoga mięszana, oddalenie obecnych doradców Ojca Świętego. W razie odmowy ze strony dworu papiezkiego, wkrótce wojska francuzkie opuściłyby Rzym.

Z drugiej strony niedawno wychodzący tygodnik w Paryżu, *Esprit public,* udający jakoby posiadał wiadomości z urzędowych źródeł, w artykule, który ma uchodzić za zdradzoną tajemnicę stanu, donosi, że książę Napoleon ma sobie powierzoną od Cesarza misję nakłonienia Wiktora-Emanuela do zaprowadzenia pewnych zmian w tajnej konwencji zawartej za czasów Cavoura, pomiędzy dworem paryzkim a turyńskim. Gdyby Wiktor-Emanuel zgodził się na te propozycje, natenczas książę Napoleon ma mu przedstawić ułożony w Paryżu plan załatwienia kwestji rzymskiej. Tenże tygodnik w drugim artykule nie przybierającym już cech półurzędowych, ale mającym niby objaśnić pierwszy, rozwija projekt oddania Papieżowi wyspy Sardynji, który przynajmniej miałby tę zaletę, że uspokoiłby obawy Anglji co do aneksyjnych zamiarów Francji. Projekt ten równie mało ma podstawy, jak i projekt podany przez jedną z broszur *(Rome et la Mediteranée),* a popierany przez *Opinion nationale,* aby Papieżowi w zamian za terazniejsze posiadłości ustąpić wyspę Elbę.

Tymczasem nim rozjaśnią się ciemności otaczające rozwiązanie kwesji włoskiej, Wiktor Emanuel, w dalszym ciągu odbywa swą trjumfalną podróż po prowincjach południowych, której, obecność eskadr francuzkiej i angielskiej, jeszcze większy nadaje blask. W skutek ostatnich wypadków pożyczka włoska podniosła się do 72 za sto, co należy także przypisać postanowieniom przyjętym przez gabinet i zawarciu umowy z domem Rotszyld-Talabot o budowę kolei żelaznych neapolitańskich. Pomiędzy wszystkiemi dźwigniami zjednoczenia, najsilniejszą jest siła pary. Zbudowanie kolei żelaznych, więcej zrobi na korzyść zlania się północy z południem, niż wszystkie działania wojsk.

W Grecji panuje głuche wzburzenie; ludność szczególnie niezadowolniona jest z gabinetu, który pomimo kilkakrotnie powtarzających się obietnic, dotąd trzyma władzę w swym ręku. Obawiają się nowych zaburzeń, w oczekiwaniu których, emigranci greccy znajdujący się w Smyrnie, niechcą się ztamtąd oddalić.

Dzienniki wiedeńskie ciągle są zajęte znaczeniem rozpraw w izbie niższej dotyczacych spraw zagranicznych. *Presse* wiedeńska w długim wstępnym artykule, usiłuje dowieść że niezadowolnienie z tych rozpraw okazujące się w obozie niektórych stronnictw, należy przypisac jedynie systematycznej ich opozycji przeciwko patentom lutowym i ciasnym widokom osobistym. Przy tej sposobności przypomina, że dziesięć lat już sejmująca druga izba berlińska nie ośmieliła się jeszcze wszcząć mowy o sprawach zagranicznych, kiedy izba niższa wiedeńskiej rady państwa, w pierwszym roku zaraz przybrała atrybucję wpływania na politykę zewnętrzną.

Patrie zapewnia, że na radzie ministrów w Berlinie, jednocześnie kiedy postanowiono wyznaczyć termin zebrania izb, zajmowano się także kwestją reformy wyborczej, i rozstrzygnięto ją w ten sposób, iż izbie ma być przedstawiony projekt do prawa wprowadzającego wybory bezpośrednie, z podniesieniem census wyborczego. W razie gdyby izba nie przyjęła tego prawa, postanowiono ją rozwiązać a prawo nadać bez jej udziału. Mowa sama o nadaniach niepokoi umysły w Berlinie. Takie postępowanie gabinetu pruskiego, jak tenże dziennik robi uwagę, byłoby wprost przeciwnem wystąpieniom jego w sprąwie hesko-kaselskiej, gdzie opiera się wprowadzeniu w wykonanie nadanego prawa wyborczego.

W Niemczech powoli ustały manifestacje przeciwko traktatowi handlowemu franko-pruskiemu. Opinja publiczna zaczyna coraz bardziej sprzyjać temu traktatowi, szczególniej od czasu kiedy roztrząśnięcie go powierzono ludziom kompetentnym każdego państwa, co usunęło na bok intrygi polityczne.

Anglja.

Londyn, 8 *Maja.* O podróży p. Mercier, posła francuzkiego w Waszyngtonie, do Richmond, korespondent paryzki *Times'a* pisze: „Kilku ciekawych zapytywało w tym względzie p. Thouvenela. O ile mnie poinformowano, ten ostatni odpowiedział, że nie wie nic o celu podróży p. Mercier, i że nie tylko nie udzielił temu posłowi żadnej instrukcji co do misji do Richmond, lecz nawet nie może pojąć, jaki interes mógł spowodować jego tam wyjazd. Nie ulega wątpliwości, że p. Thouvenel szczerą prawdę powiedział. Z tej atoli okoliczności, że p. Thouvenel, który sam jeden wśród ministrów francuzkich, okazuje mało sympatji dla sprawy południowych stanów skonfederowanych, nie udzielił p. Mercier żadnych instrukcij, nie wynika bynajmniej, iżby poseł ten nie otrzymał takowych od kogo innego, albowiem nie ulega wątpliwości, że nie byłby się wydalił ze swego stanowiska, gdyby nie był otrzymał polecenia od osoby, której woli ulegać musi sam nawet minister spraw zagranicznych. Wiadomo, że Cesarz Napoleon oddawna życzy sobie szczerze położyć koniec wojnie pomiędzy stanami północnemi a południowemi Ameryki, głównie dla powodów, które zaszczyt przynoszą jego uczuciom ludzkości, lecz zarazem dla uniknienia nadal strat, jakie skutkiem amerykańskiej wojny domowej przemysł i handel we Francji ponoszą. Cesarz Francuzów żywi przekonanie, które podziela większa część jego ministrów, że nie ma nadziei na przywrócenie dawnej unji amerykańskiej. Przekonanie to zakomunikowane było niedawno rządowi angielskiemu, lecz nie odniosło żadnego skutku. Ostatnia, krwawa lecz bezowocna walka, oraz powodzenie, z jakiego północ szczyci się, a które na tem zależy, że armja jej uniknęła z trudnością zupełnego zniszczenia, wlały w Jego Cesarską Mość przekonanie, że chwila obecna jest najstosowniejszą do usiłowania w położeniu końca krwi rozlewowi. Zdaniem Cesarza, honor militarny północy został ocalony, a przedłużenie walki zaszkodziłoby tak sławie, jak i interesom obu stron. Gdy Napoleon III ofiarował się być przed niedawnym czasem pośrednikiem, propozycji tej nie przyjęto, lecz dano do zrozumienia, że jak skoro okoliczności uczynią podobne pośrednictwo pożądanem, najchętniej wybrany zostanie do tego Cesarz Francuzów. Ostatnia bitwa, jej wątpliwe rezultata, niepewność co do przyszłego powodzenia północy, przeświadczenie, że w każdym razie obie strony wiele ucierpią, oraz wzrastające z każdym dniem zawikłanie interesów handlowych i przemysłowych Francji — wszystko to zniewala Cesarza do trwania w przekonaniu, że chwila obecna jest stosowną do wznowienia kwestji pośrednictwa i do zaprojektowania zawieszenia broni, jako wstępu do stanowczych układów. Dla powodów powyższych przekonani jesteśmy, że misja pan Mercier ma na celu zawieszenie broni, które jeżeli pociągnie za sobą stanowcze układy, powinno długo potrwać."

Fabrykanci tych okręgów fabrycznych, w ktorych robotnicy bywają zwykle zatrudnieni w fabrykach bawełnianych, a w których nędza coraz wzrasta, postanowili na meetingu wspierać robotników niezatrudnionych, bez odwoływania się do publicznej dobroczynności. We wzroście pauperyzmu w Anglji i Walji w ciągu ostatnich dwóch lat, powyższe okręgi fabryczne figurują jako dwie trzecie.

Posłowie japońscy zwiedzili wczoraj arsenał w Woolwich, gdzie pokazywano im wszystkie maszyny, działa i broń wszelkiego rodzaju. Japończycy przypatrywali się tym nagromadzonym środkom zniszczenia z widocznym interesem, lecz nie zdradzili ani cieka-

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska miejska gmina, stosunek jej do magdeburskiej, obu na kraj wpływy, upadek i reorganizacja rozpoczęta, z poglądem na ducha praw miejskich, stan średni handel polski aż do wieku XII, z uwagą na pisma znakomitsze, o miastach w czasach najnowszych wydane.

(*Ciąg dalszy.*)

Z zamierzchłej przeszłości początek swój wywodząca poezja skandynawska, pod nazwiskiem *starej Eddy* znana, mieści w sobie między innemi pieśń o wędrówkach po ziemi jednego z Asów (bogów), nazwiskiem Rig *(Rigsmaal),* który, w czasie pielgrzymki, spłodził trzech synów, z niewiasty ubogiej, miernie majętnej, i bogatej pani. Synowie tych niewiast, rozpładzając dalej potomstwa swe, dali początek ludziom trojakiego stanu. Pierwszy, własności nieposiadając nieruchomej, pracował ciężko jako najemnik, wiodąc z rodziną swą kłopotliwe, w pocie czoła życie. Był to praojciec poddanych *(Träl).* Drugi zajmował się przyrządem różnych sprzętów, żona przędła, a rodzina obu małżonków, trudniła się wyrobem narzędzi rolniczych, budowała mieszkalne domy, stawiała stodoły i t. p., tudzież uprawiała rolę, ale własną. Był to praojciec chłopów *(Kerl).* Trzeci bojował, żył z małżonką w dostatkach, zdobywał kraje, panował nad licznemi włościami, rodzina jego trudniła się wojaczką, lub pielęgnowała nauki i sztuki, umiała ludziom dawać zdrowe rady. Był to praojciec panów *(Jarl),* i protoplasta Królów *(Kon, Konung,* dziś *der Koenig)* [28]). Wierni tej idei Niemcy, trzymali się jej w Skandynawji upornie. Naszedłszy z bronią w ręku dawną Germanją a dzisiejsze Niemcy, musieli odstąpić od niej, ale tylko w części. Nie przyznawali oni i tu dzieciom, z małżonków różnego stanu spłodzonym, równego prawa, choć wszystkich stanów protoplastą był bóg Rig. Ktokolwiek więc, do panów się licząc, zawarł małżeństwo z chłopką, płodził chłopów. Wszelako nie dało się germańskie chłopstwo poniżyć jak skandynawskie. Panowie, potrzebując go, przypuścić do siebie musieli, tem bardziej, gdy chłopstwo to szanować się kazało. Wzbił się bowiem w gorę rzemieślnik, wzbił kupiec, ksiądz i nabywał większej wziętości od pana, posiadłszy liczniejsze dostatki, mając większy, nabyty przez naukę, rozum. Pokazało się nawet, że i z bronią, którą na handel fabrykował, umiał dzielnie robić. Zwróciwszy przez to uwagę panów na siebie, zaczął być w cenie. Pociągnął go wojak do swego burgu, i do korzyści z bojów osiągnionej przypuścił; pociągnął Cesarz do rady i około r. 1255 pomieścił w sejmie. Ztąd obok *pańskiego,* i z chłopów-wojaków utworzonego stanu *rycerskiego,* powstał *stan* miejski, czyli *trzeci,* który w pobudowanych przez siebie, a przemysłem i handlem wzbogaconych, tudzież przywilejami Cesarzów i Królów zaszczyconych miastach, bijąc w oczy dostatkami, stał się pożądanym i w radzie państwa. Wszedłszy w roku 1255, jak powiedzieliśmy, do sejmu, nie dał się już z niego wyparować krzywo z czasem patrzącym nań panom i szlachcie (rycerskiemu stanowi), i utrzymał się przy nabytych prawach, wspierany od Cesarza, tudzież od elektorów i książąt, którzy sobie panowanie nad niemieckiemi krajami poprzywłaszczali. Do równości atoli praw, nietylko pierwszemu lecz i drugiemu stanowi służących, nie doszedł; albowiem *urodzenie* stało temu na przeszkodzie. Małżeństwo pana i rycerza z mieszczką zawarte, upośledzało dzieci z niego spłodzone [29]). Narodzeni ztąd synowie, nie mogli zajmować wysokich dostojeństw w kościele i t. d. Tymże mniej więcej sposobem ukonstytuował się stan średni we Francji, we Włoszech i t. d., i takież w prawach przeszedł koleje. Sam się, mianowicie przez naukę, przemysł i handel, a osobliwie u Francuzów, wyniósł. Obszernie się nad tem, bo aż w trzech odczytach, w jednem ze swych dzieł [30]), rozwiódł Guizot, do którego po resztę potrzebnych tu wiadomości odsełam.

Inaczej myśleli Słowianie. Choć bogowie ich pogańscy żyli z ludem, jednakże nie zawierali z nim małżeństw; co naród ochroniło od kast, i pozostowiło go na długie czasy przy jednym stanie. Oręża on równie jak roli, przemysłu i handlu, rękodzieł i fabryk pilnując, kupczył wewnątrz kraju i za granicą. Słynął ztąd Polak dawny, dopóki się trzymał brzegów morza. Kiedy z utratą Pomorza został od nich odsaczony, wtenczas stopniowo miastom odstępując rzemiosła, pozostał przy samym tylko ziemiańskim handlu, który tegoczesna szlachta, z wielką korzyścią dla kraju rozwija. Jeżeli, jak się należy spodziewać, polubi też fabryki, i do nich się przez naukę usposobi, lud zaś weźmie się znowu do rzemiosł, wtenczas mogą dlań wrócić błogie upłynionych wieków chwile, które przypominając nam miast hanzeatyckich dzisiejsi niemieccy dziejopisarze, do zrozumienia dają, że to nie nastąpi, z przyczyny, że nie lubimy rachować, i fertamy się za wiele; a handel musi obliczać się z przychodem *(Haben und Sollen);* rzemiósła i fabryki wymagają pilności, na czem nam, jak utrzymują, zbywa. Zdanie to w jednej części odrzuciwszy Lelewel, przyznał go w drugiej [31]). Zaprzeczył mu atoli najnowszy historyk niemieckiego handlu. Szeroce on opowiedział: jak od niepamiętnych czasów aż do końca XII wieku, tak zwani Wendowie, (lechickiego szczepu ludy), na morzu z Skandynawcami się o pierwszeństwo w handlu ubiegali, mając nań składy w grodach, które

[28]) *Det norske Folks Historie,* wydał P. A. Munch profes. Uniwersyt. w Chrystjanji w Norwegji, przełożył po niemiecku G. F. Claussen w Lubece 1853 r. Porown. 141 nastpn.

[29]) *Missheurath* (nierówne małżeństwo). Patrz Mittermajera Grundsätze II. §. 378.

[30]) *Histoire de la civilisation en France,* które w pięciu tomach wyszło.

[31]) W dziele Polska dzieje i t. d. 111, 278, (§. 105) charakteryzując Polaków tak się wyraził: „Wymawiano jim (*tak*) lenistwo i mały pociąg a wstręt do rzemiosł i przemysłu; małą dbałość o siebie, niestatek, nieprzezorność, płochość; kto jednak zważy, jak byli całkiem obywatelstwem i rolnictwem zaprzątnieni, wyznać musi, że ma przed sobą ludzi w powołaniu statecznych, co pracowali nie przerzucając się w jinne. „Na str. zaś 435, (§ 163) powiedział:" rolniczy i handlarski żywioł (Polaków) nie miał pociągu do przemysłu, do rękodzieł i fabryk."

wości, ani podziwu. Sekretarze poselstwa zapisywali do swych pamiętników wszystko, cokolwiek zwróciło ich uwagę.

Podług ostatniego wykazu bankowego, ilość banknotów, w obiegu będących, wynosi 21 milionów funt. ster., a zapas brzęczącej monety 17 milionów.

Austrja.

Wiedeń, 10 *Maja*. Obie izby rady państwa odbyły wczoraj posiedzenie. Izba panów, po poprawieniu podług swego sposobu widzenia obu projektów do prawa drukowego, przystąpiła do roztrząsania praw zasadniczych. Różnica obu izb w zapatrywaniu się na projekta do praw o nietykalności osobistej i bezpieczeństwie mieszkania, jest daleko większa niż co do prawa drukowego.

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych nie było ożywione, a licznie zgromadzona na galerjach publiczność zawiodła się w swych oczekiwaniach, iż ciekawe zajścia parlamentarne, jakie miały miejsce na poprzedniem posiedzeniu, powtórzą się. Wnioski komisji finansowej co do szczegółowych pozycij budżetu ministerjum spraw zagranicznych, napotkały słabą tylko i chwilową opozycję, i dopiero w drugiej połowie posiedzenia, rubryka wydatków na konsulaty wywołała dłuższe rozprawy, których ton atoli był bardzo umiarkowany. Rozprawy te toczyły się głównie nad kwestją, czy konsulaty mają i na przyszłość zależeć od ministerjum spraw zagranicznych, lub też przejść pod zawiadywanie ministerjum handlu. Większość komisji finansowej i ława ministerjalna popierali pierwszą, a baron Doblhoff i reprezentanci izb handlowych drugi z powyższych sposobów widzenia rzeczy. Z powodu ważności, przywiązanej do instytucji konsularnej, oraz z powodu wielkiego interesu, jaki takowa w ostatnich czasach budzić zaczęła, głównie zaś w obec niedostatecznych usług, oddawanych przez tę instytucję krajowi, rozprawy te mają wielką wagę. Nadmienić tu atoli wypada, że konsulaty, czy zależeć będą nadal od ministerjum spraw zagranicznych, czy też przejdą pod zawiadywanie ministerjum handlu, o tyle prawdziwy krajowi przyniosą pożytek, o ile mąż, na czele tego lub owego wydziału postawiony, odpowie wysokości swego położenia. Pod niezdolnym bowiem lub niechętnym ministrem handlu, konsulowie również mało zdziałać potrafią, jak i pod takimże ministrem spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem budżet ministerjum spraw zagranicznych został ostatecznie uchwalony.

Członkowie 3-ej sekcji komisji finansowej nie porozumieli się jeszcze na wczorajszem posiedzeniu co do zasady w przedmiocie pokrycia banknotów, w obiegu będących, a nawet przed dzisiejszem swem posiedzeniem nie porozumieli się co do normy w tym względzie. Komisja finansowa w całkowitym swym składzie ma naradzać się dziś nad budżetem ministerjum skarbu i nad kwestją podwyższenia podatków stałych.

Francja.

Paryż, 8 *Maja*. Cesarz i Cesarzowa, wraz z dostojnemi swemi gośćmi byli obecni na wyścigach w lasku Bulońskim. Uroczystość jaka miała dziś mieć miejsce w Trianon została odłożona na jutro; w domku szwajcarskim ma być tam dany obiad na 150 osób. Przegląd zaś wojsk na placu marsowym, który także na dziś był zapowiedziany, odłożony został na 12-go.

Kwestja włoska ciągle stanowi główne zajęcie, i jeżeli nic nie powiększyło znaczenia oznak sympatji rządu cesarskiego dla sprawy jedności włoskiej, nic też go nie zmniejszyło. Wiadomo już z depeszy, że przybycie księcia Napoleona do Neapolu, zapowiedziane tam zostało urzędownie. Admirał Rigault de Genouilly otrzymał polecenie wysłania na spotkanie yachtu *Jérôme Napoleon*, dwóch statków, które mają służyć księciu za eskortę honorową w czasie wpłynięcia do portu Neapolu. Podróż księcia do Londynu została odłożona na czerwiec, tak z powodu wydalenia się do Neapolu, jako też i dla tego, że wystawa francuzka jeszcze nie została ukończona. W Anglji spodziewają się, że Cesarzowa francuzka zaszczyci swemi odwiedzinami wystawę; podróż zaś Cesarza, jeżeli stanowczo nie została porzucona, przynajmniej nie jest jeszcze udecydowana. Powiadają niektórzy, że Cesarz spotka się na wystawie z Wiktorem Emanuelem, ale w sferach gdzieby mogli mieć dokładne w tym względzie wiadomości, nic o tym projekcie nie wiedzą.

Podróż p. de Lavalette do Londynu, jak zapewniają z bardzo wiarogodnych źródeł, miała na celu skłonienie Anglji do interwencji wspólnej w Ameryce, na co Anglja już zgodziła się, lecz pod warunkiem, aby wprzód porozumiano się co do załatwienia kwestji rzymskiej. Rząd francuzki nie spodziewał podobnego żądania; jednakże nie chciał wstrzymać się na swej drodze przez taką dywersję, a ponieważ pragnął już raz skończyć z Włochami, zgodził się na propozycje londyńskie, gorąco zresztą popierane przez księcia Napoleona. Skutkiem tego zgodził się na odwołanie jenerała Goyona, które ma być wstępem do cofnięcia załogi z Rzymu i tym sposobem skłonił gabinet angielski do porozumienia się co do interwencji w sprawie Amerykańskiej. Mocarstwa mają naprzód ofiarować swoje pośrednictwo, i w razie gdyby było odrzucone narzucić go siłą zbrojną. Podług tychże wiadomości gabinet. skłonił się na propozycje angielskie w sprawie rzymskiej, z obawy zbliżenia się Anglji do Austrji. O ile wiadomości o tem ostatniem zbliżeniu są słuszne niewiadomo, lecz nie podlega wątpliwości, że Francja w żaden sposób nie chce aby przymierze jej z Anglją osłabło, i dla utrzymania go gotowa poczynić wszelkie ustępstwa. Nie podlega wątpliwości, że jenerał Goyon powraca do Francji, dopiero w przyszłym tygodniu i jak zapewnia *Patrie* we Wtorek 13-go udaje się margrabia de Lavalette do Rzymu. Na Papieżu, odwołanie jenerała Goyon, sprawiło wielkie wrażenie, i dla wynagrodzenia go, udzielił mu order Zbawiciela, to jest najpochlebniejszą oznakę jego zadowolnienia. Order ten oprócz osobom panującym, od dawnego czasu nie był nikomu udzielany, wyjąwszy jenerałowi Lamoricière.

Komisja budżetowa nalega na zmniejszenie budżetów armji i marynarki, utrzymując, że gdyby zaprowadzono zmniejszenia w szeregach i powstrzymano się z niektóremi robotami, nie potrzeba było powiększać opłaty od cukru i soli.

Patrie podaje wiadomości z Pekinu, według których rząd Cesarza chińskiego postanowił wysłać do Francji i Anglji ambasadę nadzwyczajną z Pao-Kiungem, członkiem rady tajnej i podsekretarzem stanu w biurze spraw zagranicznych, na czele. Epoka wysłania tej ambasady nie była wiadoma, lecz wysłanie jej niewątpliwie zostało zatwierdzone w zasadzie.

Według *Ami de la Réligion*, w Madagaskarze wybuchło powstanie; usiłowano zamordować tam króla; król był uzbrojony kiedy został napadnięty przez mordercę i wystrzałem z pistoletu położył go trupem. Mimo tego powstańcy nie tracąc odwagi, według ostatnich wiadomości, jeszcze nie położyli broni; w spisku tym ma być skompromitowany krewny króla, który był pretendentem do tronu.

Włochy.

Neapol, 3 *Maja*. Świetne przyjęcie, jakiego Król doznał w Neapolu, przypisywali niektórzy chwilowemu uniesieniu mieszkańców i żywości ich charakteru, łatwo ulegającego wrażeniom; ci którzy tak sądzili pierwotnie przekonali się dziś, że są w najzupełniejszym błędzie. Tydzień już blizko jak król bawi w Neapolu, a jednak zapał pomiędzy ludem nie stygnie; od tygodnia nie zwykły ruch panuje na ulicach, wszystkie okna i balkony ozdobione są chorągwiami, a wieczorem całe miasto iluminowane. Na placu przedpałacowym widzieć można ciągle nieliczone tłumy ludu, oczekujące na ukazanie się monarchy. Wczoraj stowarzyszenia robotnicze obnosiły trjumfalnie popiersie Wiktora-Emanuela wołając radośnie „Niech żyje Wiktor-Emanuel! Niech żyją Włochy." Nikt więc teraz zaprzeczyć nie może, że Król ma wielką i prawie jednomyślną sympatję w narodzie, chociaż dla zyskania jej pierwotnie żadnych nie robiono starań. Onegdaj dopiero ukazały się dwa dekreta królewskie, które tym większą sprawiły radość, że się ich wcale nie spodziewali neapolitanczycy. Pierwszy z nich ogłasza, że Wiktor Emanuel przeznaczył około miljona franków z własnej szkatuły, na wykupienie drobnych przedmiotów zastawionych przez biednych w Lombardzie. Drugi dekret uwalnia od kar wszystkich, którzy skazani zostali na takowe za rozliczne wykroczenia w czasie pozostawania w służbie gwardji narodowej, jako też tych, którzy dopuścili się przestępstw przeciwko przepisom prasy. Spodziewają się oprócz tego ogólnej amnestji, która wkrótce zdaje się zostanie ogłoszoną.

Wiktor-Emanuel nie zaniedbuje również najmniejszej sposobności, aby pokazać ludowi że dba o jego dobro i stara się poznać wszystkie jego potrzeby; wyjeżdża często na miasto, zwiedza wraz z p. Ratazzim różne zakłady publiczne i wchodzi w najdrobniejsze szczegóły. Takie postępowanie musi podobać się mieszkańcom i nic dziwnego, że jedna mu przychylnych; dla tego też gdzie się tylko pokaże, witają go oklaskami i wszędzie przyjmują z zapałem.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 9 *Maja*. Donoszą z Neapolu, że gminy neapolitańskie ciągle przesyłają adresy wyrażające cześć i poświęcenie dla Króla. Król jest spodziewany dziś w Neapolu z powrotem z Villa Reale, wraz z ministrem p. Persano. W Toreto, w okręgu Barri, oddział wojsk królewskich otoczył bandę pod dowództwem Nineo Nanco; 15 z nich zostało zabitych, kilku rannych, między ostatniemi ich naczelnik Nanco. Ludność w Toreto witała z uniesieniem oddział powracający.

Turyn, 9 *Maja*. Podróż książąt została o kilka dni opóźnioną. W przyszłą Sobotę, król będzie przewodniczył na radzie ministrów w Neapolu. Zapewniają że król podpisze dekret koncesji budowy kolei żelaznych neapolitańskich. *Gazeta ufficialle* przeczy pogłosce, rozsiewanej przez kilka dzienników, jakoby poselstwo włoskie udające się do Persji miało być zatrzymane w Konstantynopolu iż z tamtąd odwołane. Poselstwo to odpłynęło dnia 6 m. b. celem przebycia morza Czarnego, i wyląduje w Pote. Wydany został dekret, mocą którego dwanaście bataljonów gwardji narodowej palermitańskiej otrzyma srebrne medale zasługi.

Rzym, 9 *Maja*. Wice-król Egiptu przybył do Rzymu. W przyszły czwartek Konsystorz odbędzie posiedzenie dotyczące kanonizacji męczenników japońskich.

Madryt, 9 *Maja*. Królowa jest w dziewiątym miesiącu przy nadziei. Poczta z Hawany opóźniła się o cztery dni; przyczyna tego opóźnienia jest niewiadoma.

Marsylia, 9 *Maja*. Kardynał Wiseman przybył do Marsylji. Listy z Rzymu z dnia 6-go donoszą, że sir James Hudson pełnomocnik angielski w Turynie, po 24 godzinym pobycie w Rzymie wyjechał do Neapolu.

Papież miał w Niedzielę paroksyzm gorączki. W przemowie, którą Ojciec święty miał do wojska swego w Porto-Anzio, w uroczystym dniu Znalezienia Świętego Krzyża, powiedział, że krzyż jest sztandarem wszystkich wiernych, że nikt nie powinien sztandaru tego opuszczać, że pod jego wpływem Konstantyn odniósł zwycięztwo.

Paryż, 10 *Maja*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Trjestu pod datą 8-go Maja: Wzburzenie umysłów panujące ciągle w Grecji niepokoi rząd ateński. Król Oton miał zezwolić na zmianę ministerstwa, stosownie do rad udzielonych z Monachium. Wychodźcy greccy znajdujący się w Smyrnie nie chcą się oddalić w oczekiwaniu przyszłych wypadków.

Kalkutta, 8 *Kwietnia*. W wschodniej części Jawy panuje głód, cena ryżu podwoiła się. Korsarze zrabowali Monado, zabrali pieniądze z urzędów i z kas i uwieźli 200 osób jako niewolników.

Hong-Kong, 31 *Marca*. Donoszą z Shanghai pod datą 22 Marca: Taipingowie zagrażający miastu Shanghai, znów zostali odparci, i usunęli się o 12 mil. W ostatnich czasach ponieśli oni znaczne straty, a angielska kanonierka zniszczyła im około 200 czołen z posiłkami i zapasami. W Nankinie ciągle głód panuje. Wojska Cesarskie stoją na północnym brzegu Yangtsekiang'u i mają rzekę tę w swem posiadaniu.

W Yeddo uczyniono zamach na życie drugiego ministra spraw zagranicznych, który się jednak nie udał. Kilku Japończyków zostało przez władze surowo ukaranych, za zwiedzenie kościoła chrześcijańskiego.

Wejmar, 10 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu, ze wszystkich stron Niemiec zgromadzonego kongresu niemieckich rękodzielników żelaza, uchwalono 8 sr. gr. (1 złp. 18 gr.) cła od surowego żelaza, a 1 talara 7 sr. gr. (7 złp. 12 gr.) cła od żelaza w sztabach, w przewidywaniu wielkich budowli kolei żelaznych i zniesienie uciążliwych podatków górniczych. Na projekt p. Lindheima, przyjęto poprawkę: aby przedsięwzięto rewizję całego traktatu zawezwawszy do tego przemysłowców, z powodu, że nie powinno się pomijać zdania osób interesowanych.

Turyn, 10 *Maja*. Pierwsze posiedzenie parlamentu nastąpi 1 Czerwca.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, cały dzień niebo pochmurne; od godziny 7 ½ wieczorem zaczął padać ulewny deszcz z grzmotami i błyskawicami, od godz. 8½ do końca dnia padał deszcz drobny. Wody z deszczu spadło wysoko na 23 milimetrów, czyli prawie połowa ilość wody, jaka u nas w ciągu całego miesiąca Maja spada. Przed południem panował słaby wiatr południowy, po południu południowo-wschodni mierny, wieczorem słaby północno-wschodni. Powietrze wilgotne i ciepłe, średnia temperatura dnia jest 13 stopni, największe ciepło po południu wynosiło $18^3/_{10}$, najmniejsze w nocy 7 ½ stopni R. Barometr w ciągu dnia opadał, średnia wysokość jego jest 743,63 milimetrów. Elektryczność 17 stopni.

— Kazimierz Gużas, gospodarz ze wsi Stelmokiszki, jadąc dnia 31 Marca r. b. saniami traktem Wilkowisko-Jurborgskim, wraz z Juljanną Bałtruszajtysówną, córką kowala, ze wsi i gminy Szyłgale, na gruntach wsi Rukszenie wjechał przypadkowo do wezbranej rzeki Aukszpirta i tam wszystko utonęło. Dopiero na drugi dzień Gużas wydobyty został wraz z saniami i koniem, lecz ciała Bałtruszajtysówny, pomimo ścisłych poszukiwań, nie wynaleziono.

— Dnia 3 Kwietnia r. b. we wsi Gołęckie, gminie Muchnice, powiecie Gostyńskim, trzyletnia Eleonora Stępowska, córka właściciela wsi, wyszedłszy sama z domu, wpadła w gliniankę za dworem i w niej utonęła.

— Nakładem księgarni p. Celsa Lewickiego, ma być wkrótce wydana *Gramatyka Czeska w przykładach, z krótką historją ziemi Czeskiej* ułożona przez Józefa Własaka, nauczyciela parafjalnej szkoły w Mielniku, a dla użytku polaków zastosowana przez Stefana Grzymałę. Dziwić się można, że tak późno powzięto myśl ułatwienia nabycia tak dźwięcznego a łatwego dla nas języka pobratymców naszych, którzy pilniejsi pod tym względem od nas, oddawna posiadają już pomiędzy innemi najlepszą gramatykę polską, ułożoną dla Chechów przez sławnego a niedawno zmarłego Wacława Hankę. Teraz, kiedy już pierwszy krok na tej drodze został zrobiony, możemy mieć nadzieję, że zapewne się znajdzie kto chętny do wydania słownika Czesko-polskiego, którego potrzeby i pożyteczności zbytecznem by było dowodzić. Gotowy rękopism tego słownika, ułożony przez autora Słownika polsko-czeskiego, wydanego oddawna w Pradze, napróżno dotąd oczekiwał na nakładcę.

— Dawno już w literaturze i dziennikarstwie francuzkiem, żaden romans nie wywołał tyle wrzawy co *Nędznicy*. Imię autora, może najpotężniej ze wszystkich pisarzy francuzkich władającego piórem, nadawało prawo jego utworowi, do honorów krytyki. Zdania o tem dziele bardzo są rozmaite; lecz pozostawiwszy na boku posądzane o stronność rozbiory, zwracamy uwagę na krytyczne ocenienia, takich niezależnych pism, jak *Journal des Débats* (Cuvillier-Fleury), *Revue de Deux Mondes* (E. Montégut), *Revue britanique*, *Athenaeum angielskie*, i innych, których o wyłączne jakie dążenia oskarżać nie można; rozbiory te, przyznając słuszne zalety temu utworowi, wytykają i jego wady, i z pewną chlubą wyznać możemy, iż pod wielu względami ocenienie ich nie różni się od pobieżnego poglądu, umieszczonego w *Dzienniku Powszechnym*. Godnem jest uwagi także, iż bezwzględne pochwały oddają utworowi Wiktora Hugo, tylko dzienniki reprezentujące interesa bankierskie, szczególniej belgijskie; tak, że możnaby nawet (może i niesłusznie) przypuszczać, że księgarz Lacroix i spółka, nie mając dostatecznych kapitałów na tę spekulację wydawnictwa, musiał dać w niej udział domom bankierskim belgijskim. Toby także tłomaczyło, dla czego dzienniki bankierskie francuzkie tak namiętnie napadają na to dzieło. Spekulacja! czyż to ma być ostatnie słowo dziennikarstwa?

— W *Times* z 23 Kwietnia czytamy co następuje: „Do otwarcia wystawy pozostaje tylko sześć i pół dni. Robota w gmachu posunięta teraz daleko więcej, aniżeli to miało miejsce w 1851 r., zostało jednak jeszcze wiele do zrobienia, aby wewnętrznej powierzchowności wystawy nadać jaki taki porządny pozór w dzień otwarcia, to jest dnia 1 Maja. Niektóre części w oddziale angielskim widocznie opóźniły się, jakkolwiek spółziomkowie nasi znacznie wyprzedzili swych spółzawodników zagranicznych. Związek celny niemiecki w ostatnich dniach poczynił znaczne postępy; toż samo można powiedzieć o Belgji, Szwecji, Norwegji i Rosji. Najbardziej ze wszystkich opóźniła się Austrja, a po niej Francja. Ostatniej niczem usprawiedliwić nie można, gdyż pp. Kelk i Lucas, zrobili wszystko co się dało zrobić, byle uprzątnąć Francuzom miejsce na dzień 12 Lutego, to jest termin, w którym podług zapewnienia komisarzy Francuzkich, miano zacząć przywozić wyroby francuzkie. Od tego dnia oddział ich gotow jest zupełnie, a nie zwieziono połowy towarów, mniej zaś jeszcze wypakowano i rozłożono. Ubolewać należy, iż oddział, stanowiący jednę z pereł wystawy, nie będzie w możności przyczynić się swą wspaniałością, w dniu otwarcia, do ogólnego wrażenia.

Oddział rosyjski będzie także nader także wspaniały, chociaż naturalnie nie tak rozmaity i szczuplejszy od francuzkiego; przedstawi on jednak w swym rodzaju najzupełniejszy i ciekawy zbiór przedmiotów. Między niemi zasługuje na szczególniejszą uwagę wspaniały wazon, pięć stóp średnicy mający, z uszkami prześlicznej roboty rzeźbiarskiej, oraz kandelabr siedmnaście stóp wysoki. Wazon ten, rozpoczęty, jak opiewa umieszczony na nim napis ruski, w r. 1856, ukończony został dopiero w końcu 1861 r., to jest w stosunkowo nader krótkim czasie. W Petersburgu, w Ermitażu znajduje się przepyszny wazon z jaspisu, na wykończenie którego potrzebowano 25 lat czasu. Próżne miejsce obok tej gruppy zajęte ma być wkrótce przez wspaniały kandelabr z lapis-lazuli, tego najpiękniejszego z minerałów, niedawno odkrytego w znacznej ilości w Syberji Wschodniej. Obok także mieścić się będzie wystawa grafitu i innych mineralnych płodów kraju. Na ten raz Rosja nie przedstawi takich wspaniałych wyrobów malahitowych jak w 1851 r., lecz tylko kilka kawałków wypolerowanych. Wystawcy, jak się zdaje, niechcą się powtarzać, a rozmaitość i bogactwo przedmiotów wystawionych wynagrodzi brak olbrzymich wazonów i drzwi, które zwracały powszechną uwagę na przeszłej wystawie.

Między innemi godnemi uwagi przedmiotami będą: wyroby srebrne, jako to kubki i statuetki wyobrażające sceny z życia ruskiego; bronzy, a między temi kolosalna statua Katarzyny II; kolekcja porcelany i kryształów z fabryk Cesarskich, nareszcie mozaiki florenckie i rzymskie, między któremi mimowolnie uderza w oczy ogromny obraz św. Mikołaja, mający 20 stóp wysokości. W ogóle Rosja wysłała około 700 wystawców, którzy przedstawili ze wszystkich krain obszernego państwa wyroby rozmaitych plemion, takowe zamieszkujących. Wystawa materjałów surowych będzie nader bogata i godna uwagi, przedstawiając mnóstwo nowych gałęzi handlu. Wyroby rękodzielnicze będą naturalnie cokolwiek niższej wartości, chociaż znowu przedmioty zbytku, przynajmniej pod względem ceny, nie ustąpią żadnym innego narodu. Jednem słowem Rosja gorliwie i z powodzeniem dołożyła starania, aby zrobić wystawę wiernym obrazem swego różnostronnego przemysłu i olbrzymich bogactw naturalnych."

— Wyszedł z druku w Pradze nowy zeszyt „Czasopisma muzeum czeskiego," obejmujący między innemi: Traktat p. J. Jireczka, pod tytułem „Staroczeska prozodja i jej własności;" Przyczynek do historji staroczeskiej literatury, przez bibjotekarza J. J. Hanusza, mianowicie o traktacie filozoficznym o czterech cnotach kardynalnych, przypisywanym Senece, w przekładzie czeskim dotąd nieznanym oraz, o najstarszych zabytkach piśmiennictwa czeskiego; Artykuł p. J. Jireczka, wyjaśniający znaczenie wyrazu *diedky* w kronice Dalimila, oraz obejmujący ciekawe dopełnienie życiorysu Sykstusa z Ottersdorfa; Listy Kollara, pisane do przyjaciół w Łużycy, ogłoszone drukiem przez łużyczana M. Hornika, w których to listach poeta czeski wynurzał przed dwudziestu laty swą radość z powodu przebudzenia się pomiędzy łużyczanami życia umysłowego; Artykuł p. J. Szafarzyka, o filipice Błahosława przeciw nieprzyjaciołom wyższego ukształcenia braci czeskich i morawskich; Wypisy z dawnych ksiąg o zabiciu Polaka Krzysztofa Sokołowskiego przez Zygmunta Zastrelskiego z Zastrizl na Praksicach.

— Czasopismo słoweńskie *Novice* donosi, że znany poeta p. Mirosław Wilhar, otrzymał od rządu pozwolenie na wydawanie w Lublanie tygodnika treści politycznej w języku słoweńskim, pod tytułem *Naprej*. Dotychczas słoweńcy Krainy nie posiadali czasopisma politycznego w własnym języku. Tygodnik ten obejmować będzie także dział literacki, tudzież rzeczy społeczne, historyczne i t. d.

— Czytamy w *Lumirze*: „Przypomniano sobie nareszcie o znakomitym kompozytorze ceskim Robercie Führerze. Ksiądz Nowotny, miłośnik i opiekun wyższej sztuki muzycznej, zarządził na dzień 9-ty Maja, w kościele farnym św. Trójcy przy ulicy Spalonej w Pradze, wykonanie wielkiego *Requiem* Führera.

— Dnia 5-go b. m., na posiedzeniu wydziału filozoficznego towarzystwa czeskiego nauk w Pradze, bibliotekarz Wrtatko miał odczyt o rękopiśmiennych czeskich przekładach starej powieści biblijnej, pod tytułem: *Aseneth cili o dceri Putifara, kneže Heliopolskeho, a choti Josefa egyptskeho* (Aseneth, czyli o córce Putifara, księcia Heliopolskiego, a żonie Józefa egipskiego). Następnie prof. Marcin Hattala dał rozbiór gramatyki rosyjskiej Busłajewa.

— Wyszedł z druku w Czasławiu (w Czechach) zeszyt drugi dzieła napisanego dla wyższych szkół żeńskich pod tytułem: *Zemedeje-a prirodopis*. Praca ta p. Jana Wład. Maszka, profesora w Czasławiu, obejmuje, jak to widać z samego tytułu, wiadomości z dziedziny jeografji, historji i nauk przyrodzonych.

— W Pradze u Kobra wychodzi obecnie druga edycja „Nauki o budownictwie wiej-

---

jak Rarog w Meklenburskiem, Bardewich, Żesło w Luneburskiem (są one dziś wioskami), tudzież Wineta, Hamburg, Magdeburg, Kolberg, Lubeka, Gidanie (Gdańsk), zamienione z czasem na miasta, słyną dziś w handlowym świecie, jako największe niemieckie targowiska. Opowiedział dalej: jak miasta te, wzajemnym z sobą połączone niegdyś węzłem, stanowiąc tak zwaną *hansę słowiańską*, przeszły na hansę niemiecką (*die materielle Grundlage der sogenannten wendischen Hansaverbindung, der eigentlichen Kraft der Gesammthansa)*. Opowiedział nakoniec: o zręczności do rękodzieł zamieszkujących słowiańskie grody ludzi (*handfertige Geschicklichkeit)*, tudzież o zdatności ich do przemysłu, którego ważną gałęź, jaką był połów śledzi i umiejętność nasalania tej ryby, podupadłą z czasem, ożywiwszy znowu, przywłaszczyli sobie w następnych wiekach Niemcy [32]). Równie zręcznie, mówi tenże, prowadziły ludy rzeczone wewnętrzny handel, zachodząc z towarami głęboko w Niemcy i Węgry, nad rzeki Men i Drawę. Tak on mówi, a ja dodaję, że to była druga epoka, umiejętnie przez te ludy prowadzonego kupiectwa. Pierwsza handlem na morzu niemieckiem, już za Rzymian prowadzonym, zasłynąwszy, dostała się, wraz z przemysłem, około trzeciego i czwartego wieku po Chr., w udziale Skandynawo-Frankom. Szczątki tej żeglugi i handlu, ocalawszy na rzece Renie, znalazły przytułek w mieście Kolonji [33]), które Piastowie odwiedzać lubili. Za czasu istnienia grodów, stowarzyszał się lud w celu prowadzenia wiejskiego przemysłu. Wypasał rogaciznę *(pecorarii)*, pielęgnował winnice *(vinearii)* i barcie; rzemieślnicy wiejscy *(artifices)*, trudnili się kowalstwem *(fabri)*, wyrobem sieci rybackich *(sagenarii)*, górnictwem *(fossoros argenti)*: co poświadczają akta urzędowe X—III wieku, które w dyplomatarjuszach odczytać należy. Po zamianie grodów na miasta, ubiegała się w samem tylko kupiectwie z mieszczanami szlachta polska, spławiając w XIII—XVI wieku produkta krajowe do Gdańska; w zamian za które brała towary, i takowe, jak dzisiejsze spółki handlowe rolników, rozprzedawała. Trudniła się nawet szynkiem po miastach, ale coraz rzadziej, przejąwszy się zasadą szlachty niemieckiej, „że rycerz samej tylko powinien pilnować zbroi *(vita militaris)*." Sprzyjał tej zasadzie rząd, obawiając się, ażeby szlachta, oddając się zbytecznie handlowi, nie odwykała od rycerskiego powołania. Temu atoli nie mógł nikt zapobiedz, ażeby nietylko polska lecz i czeska, niemczyznie wielce sprzyjająca szlachta, nie łączyła się przez małżeństwa z mieszczanami, i ażeby z małżeństwa takiego narodzone dzieci, nie miały się uważać w równi, ze spłodzonymi z matki szlachcianki. Choć czasem, uniesiony gniewem czeski i polski szlachcic, nazywał stołecznych nawet mieszczan „chłopami", jednakże nie miał sobie za ujmę, wpisywać się w ich poczet, i w podwójnem, ziemskiego i miejskiego obywatela, występować charakterze [34]). Handlem, ale po za miastem, i to hurtownym, wciąż się trudnił. Zajmował się i fabrykami, a unikał rzemiosł i drobnego handlu, zwłaszcza za czasów Kromera (umarł roku 1589): albowiem sądzono wtedy powszechnie, że szlachcic co zaniechawszy spraw rycerskich i ziemiańskich goni za nieprawym zyskiem, trudni się rzemiosłem, mierzy łokciem, waży funtem i, mówiąc jednem słowem, kupczy w mieście lub karczmarzy, utraca szlachectwo. Atoli mieć u siebie rzemieślniczy zakład, albo założyć na wsi sklep z kupnemi w mieście towarami, godziło się, cło skarbowi opłaciwszy [35]): papiernię też, lub inną jaką fabrykę posiadać, nie ujmowało szlachectwu. Rząd od roku 1775 zachęcał owszem obywatelów do zakładania u siebie fabryk, lub zapisywania się w poczet przedsiębierców z zagranicy przybywających, warując im wolność od opłat celnych na sprowadzenie potrzebnych na to materjałów, tudzież upewniając, że z takich fabryk a nie zkądinąd będzie brane sukno na mundury dla wojska, tudzież na ubiór liberji dworskiej [36]). To też w tym czasie liczne fabryki żelastw, stali, syców, szkieł nawet kolorowych, zwierciadeł, porcelany, kobierców i t. d. powstały [37]). A lud czy się po dawnemu rzemiosłami zajmował? Nie inaczej, lecz liche były jego fabrykaty, i tylko na wsi popłacały. W prawdzie nie mogły im bronić przystępu do miasta cechy, i poleconem mieli celnicy oclać ich wyroby tanio [38]); ale łatwo pojąć, jakiemi one być mogły, gdy w kraju nie było ani jednej szkoły rzemieślniczej. Jakoż dopiero w roku 1764 otworzyli takową przy swych szkołach Pijarowie w Opolu. Pod karą nakazał sejm cechom miejskim, uważać w równi z innymi rzemieślnikami, w szkole tej wyuczoną i wyzwoloną młodzież [39]).

Pisma o miastach polskich są trojakie. Jedne kreślą obrazy ich historyczno-statystyczne, okrąg miejski w opisy swoje wcielając; drugie politykę miast mają na celu; trzecie skład rządu opisują, i prawa miejskie rozważają naukowo. Ze znakomitszych niektóre, a z stołecznych wszystkie miasta, znalazły monografów. Spisu ich szczegółowego dotąd nie ułożono. Do wymienionych w historji literatury Wójcickiego, należy dodać: Sierpińskiego który Lublin, Chodynieckiego który Lwów, Mączyńskiego Józefa który Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic opisał i wydal 1854 r. Rzeczone miasta już w XVII wieku znalazły opisywaczy, a mianowicie Kraków i Warszawa. (*d. n.*)

[32]) Barthold w przytoczonem wyżej dziele (*Geschichte der deutschen Hansa* I. str. 36—8, 62, 80, 88. Jeszcze Galus kronikarz 191 wspomina o przywożonych do Polski z Pomorza rybach solonych (*pisces salsi*).

[33]) Mówi tenże Barthold 25 nstpn.

[34]) Ambroż, Grabowskiego starożytnicze wiadomości o Krakowie, w Krak. 1852. Porów. 219.

[35]) R. 1523 Vol. I. 400. Foralia juxta antiquam censvetudinem et statuta regni non exigant a Nobilitate teloneatores: qui vero *ad revendendum emunt* in civitatibus vel oppidis, illi foralia solita et licita *solvere tenebuntur*.

[36]) Vol. VIII. 641, 850, 893.

[37]) Surowieckiego dzieło 177, które niżej ocenimy.

[38]) R. 1523, Vol. I. 400.

[39]) R. 1764, Vol. VII, 373.

skiem przez J. P. Jöndla" (*Pouceni o stavitelstvi pozemnim*). Dzieło to zastosowane zostało w obecnem wydaniu do potrzeb gospodarskich w teraźniejszych czasach i pomnożone przez Józefa Niklasa i Franc. Szandę.

— *Narodni Listy* podają następującą wiadomość: „Wystawa przedmiotów przeznaczonych na loterję na korzyść Zdeńki Hawliczkównej, otwartą została 4-go b. m., w lokalu akademji Zofińskiej, i trwać będzie do 16-go Maja. Przedmioty te można oglądać w dnie powszednie od 2-ej do 6-ej po południu, a w niedziele i święta od 11-ej rano do 6-ej z południa. Wystawa ta jest zaiste godną widzenia, nie tyle dla bogactwa przedmiotów, którego zresztą nie można jej odmówić, ile dla tej serdecznej myśli, która spowodowała, iż ze wszystkich zakątków kraju znoszono większe i mniejsze dary dla okazania córce Hawliczka tego przywiązania, jakie wiekopomny ów mąż potrafił sobie zaskarbić.

Wielki koncert na korzyść Zdeńki Hawliczkównej i ciągnienie loterji, odbędą się, jak wiadomo, 17-go b. m., w teatrze nowomiejskim. Dotąd 38 czeskich towarzystw muzycznych i śpiewackich, oświadczyło się z chęcią wzięcia udziału w koncercie tym, w którym słyszeć się dadzą i pierwszorzędni artyści czescy, między innymi znakomity Ferdynand Laub, a także panna Helena Zawiszanka. Następnego dnia, 18-go Maja, pomienione towarzystwa czeskie wyprawią wielką uroczystość muzyczną na świetnie uilluminowanej wyspie Zofińskiej."

—Wiosna tak w Czechach jak i w Węgrzech jest od samego początku tak ciepła, iż w krajach tych sprzedają już od 2-go Maja dojrzałe trześnie.

— Oddawna już przekonano się o smutnych następstwach, jakie nieraz pociąga za sobą użycie rur metalowych, szczególniej też miedzianych i ołowianych, do przeprowadzania płynów służących za napój jakoto, wody, piwa, wina i t. p. Tworzące się wewnątrz tych rur osady, złożone po większej części z trujących pierwiastków, były często przyczyną licznych chorób, a nawet i śmierci; w skutek tego przepisy policyjne wzbroniły użycia na ten cel miedzi i ołowiu. Starano się więc zastąpić korzystnie te dwa metale, które zresztą odpowiedziały wszystkim innym warunkom; proponowano rury kryształowe lub porcelanowe, które pod względem hygienicznym nie mają nic do zarzucenia, ale na nieszczęście z powodu nadzwyczajnej kruchości, ciała te nie mogły w tym razie znaleść zastosowania. Obecnie właśnie rozwiązał trudne zadanie p. T. Moll fabrykant z Brukselli, który wyrabia rury żelazne powleczone wewnątrz i zewnątrz emalją, tak silnie przylegającą do powierzchni metalu, że można giąć rurę żelazną we wszystkich kierunkach, bez obawy oderwania pokrywającej ją powłoki. Rozbiór chemiczny tej emalji, dokonany przez p. Thiriaux aptekarza i p. Francqui profesora chemji w uniwersytecie Brukselskim, przekonał nadto, że do składu jej nie wchodzą bynajmniej żadne szkodliwe dla zdrowia pierwiastki. Byłoby do życzenia, aby wynalazek ten, który do wszystkich naczyń kuchennych może być również zastosowany, znalazło jak najprędsze rozpowszechnienie.

— Uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego malarzowi Ary Scheffer'owi w Dortrechcie, gdzie artysta ten przyszedł na świat, była nadzwyczaj okazałą. Na uroczystości tej znajdowało się bardzo wielu artystów z Holandji, Belgji i Francji, oraz przytomnym był znakomity filolog profesor Ernest Renan z Paryża, zięć Ary Scheffera.

— Czytamy w jednym z ostatnich numerów *Monitora:* Ogród zoologiczny aklimatyzacji, otrzymał od p. Courmes, głównego inżyniera robót na renie i dyrektora zakładu sztucznej hodowli ryb w Huningue, zbiór ryb, rzadko w takich rozmiarach widzianych w Paryżu. Są to miętusy z jezioza Konstancjeńskiego, karpie i raki Monachijskie, lipienie, pstrągi zwyczajne (salmo fario), wielkie pstrągi jeziorne (takie same jakie p. Hignet niedawno wpuścił do stawów Marymonckich), łososie reńskie (salmo salas) i łososie dunajskie (salmo Hucho). Ryby te zostały umieszczone w aquarium, gdzie można będzie robić nad niemi spostrzeżenia i śledzić ich rozwijanie się.

— Czytamy w *Courrier de Havre*: Świat marynarki zna oddawna korzyści osiągane przez marynarkę angielską z meteorologicznych spostrzeżeń rady admiralicji angielskiej, dopełnianych za staraniem admirała Fitzroy, na zasadzie których na dwa dni naprzód, za pomocą znaków telegraficznych, uprzedzane są wszystkie porty o mających nadejść burzach i zmianach temperatury. Tego rodzaju wyrozumowane odgadywanie, nader użyteczne dla żeglugi i rolników, opiera się na długich doświadczeniach, przyjętych przez najuczeńszych meteorologów. Dowiadujemy się, że p. Collas dyrektor obserwaturjum astronomicznego w Hawrze, stara się o zyskanie możności czynienia podobnych spostrzeżeń, a to w celu aby wiadomość o nich mógł przesyłać do Anglji i otrzymywać w zamian ztamtąd komunikacje, które codzień byłyby ogłaszane. Tym sposobem pozwoliłby korzystać i francuzom z dobrodziejstw tego odkrycia, nim p. Coulvier-Gravier, uzyska możność przez założenie obserwatorjów w kilku punktach meteorologicznych, rozszerzyć spostrzeżenia tak, aby stanowczo mógł zapowiadać przyszły stan pogody.

— Znaczny transport kapeluszy Panama, (w istocie pochodzących nie z Panama, a z Marakaibo w Wenezuelli), nadszedł niedawno do Marsylji. Kapelusze te, sprzedawane po nizkiej cenie, mianowicie po $3\frac{1}{2}$ fr. (koło 6 złp.), zostały w jednej chwili rozchwytane; w przeciągu kilku dni sprzedano ich 11 tysięcy sztuk.

JURISPRUDENCJA.

Uwagi nad kwestją prawną—czy wszelki udział majątkowy musi koniecznie polegać na tytule urzędowym lub nie.

Taki przypadek miał miejsce.

Wedle intercyzy przedślubnej, objawionej w akcie zawartego małżeństwa, osoba *A* stała się właścicielką całego majątku, jaki miał jej mąż *C*. Do majątku tego, oprócz rzeczy ruchomych należą i dobra. Miała osoba *A* dwóch mężów, pierwszego *B*, powtórnego *C*. Z małżeństwa pierwszego pozostało się czworo dzieci *d, e, f, g*. Z powtórnego małżeństwa nie było potomstwa i nie ma.—Tak pierwszy jak i drugi mąż osoby *A* nie żyją. Mężowi *C* z umowy przedślubnej, służyły przychody z majątku, jaki darował żonie swej *A*. Ciż małżonkowie *C* i *A* dzieciom z pierwszego małżeństwa, w miarę swego uznania, czynili udziały. Jakoż *d* wypłacili rs. . . ., *e* rs. . . ., *f* i *g* jako wówczas małoletni, nic nie otrzymali. W roku dopiero . . ., gdy *f* była już pełnoletnią—i szła za mąż za *p*, wiedząc, że *p* nie posiada odpowiedniego funduszu, któryby wystarczał na utrzymanie *f*, już to na przedstawienie familji, już też z dobrej woli, w wigilją mającego zawrzeć się ślubu, wyznaczyli również rzeczonej *f* rs. . . Dotrzymując ustnie zaciągniętego obowiązku, przez pewien czas sami, a następnie po datę . . . to jest w kilka tygodni po skonie *f*, przez pośrednictwo brata jej *g*, wtedy już pełnoletniego, od sumy wydzielonej, w ich posiadaniu będącej, przynależne procenta po rs. . . . kwartalnie regularnie uiszczali. Później zaprzeczyli zobowiązania, a płacenie procentów poczytali za wsparcie.

Opiekun nieletnich dzieci po *f* pozostałych, z upoważnienia Rady Familijnej działając, wystąpił przed Trybunał Cywilny z akcją:

> o niepodzielne zobowiązanie pozwanych *A*, tudzież *g* i sukcesorów *C*, do zapłacenia na rzecz nieletnich sumy rs. . . . z procentem od daty . . . i skazanie na koszta.

Trybunał wychodząc z zasad, że gdy wszelki udział majątkowy, dar lub wyznaczenie posagu, muszą polegać na tytule urzędowym, bo tak stanowią art. 207, 219 K. C. P. 893, 931, 1075, 1081 i 1105 K. C. F., a takiego aktu *p* nie składa, zaś *g* i jego matka *A* zaprzeczają, aby *f* zapewniali posag albo obowiązek zapłacenia rs. . . . dowód zaś z deferowanej przysięgi (tam, gdzie do zachowania jest przepisana konieczna formalność) kwestji nie rozstrzyga, ile że pomocy chwilowej, za obowiązek prawny, z którego by się wyradzał tytuł, brać nie można, wyrokiem swym z d. . . . *p*, jako opiekuna nieletnich, z żądaniem, jako nieusprawiedliwionem, oddalił.

Przystępując do rozbioru powyższych artykułów, widzimy, że art. 207 i 219 K. C. P. obejmują przepisy tyczące się umów co do stosunków majątkowych między małżonkami, a art. 1081 K. C. F. względem darowizn uczynionych w umowie przedślubnej małżonkom, lub jednemu z nich, albo dzieciom z małżeństwa urodzić się mającym, przepisy stanowi. Ponieważ *p* i *f* przyszli małżonkowie nie zawarli kontraktu przedślubnego—na ich korzyść, lub jednego z małżonków, albo dzieci z tegoż małżeństwa spodziewanych, trzecie osoby przez kontrakt przedślubny nie zrobiły zapisu, i z podobną akcją opiekun nieletnich nie wystąpił, niepotrzebnie zatem Trybunał zwracał uwagę na stosunki majątkowe małżonków, na wyjątek jaki czyni art. 219, od zastrzeżenia określonego art. 218 K. C. P., i zapis przez trzecie osoby, mogący być robiony przez kontrakt przedślubny małżonkom, lub jednemu z nich, albo dzieciom z tego małżeństwa urodzić się mającym, a tem samem bezzasadnie powołał się do art. 207, 219 K. C. P. i 1081 K. C. F.

Dalej art. 893, 931 K. C. F. odnoszą się do darowizn, art. 1075 do podziału przez wstępnych z stępnym czyniącego, zaś art. 1105 t. k. do kontraktu dobroczynnego.

Trybunał akcję nieletnich uznawszy za niedopuszczalną, i przez niedopuszczenie takowej, opiekuna nieletnich z żądaniem jego oddaliwszy, wyrzeczenie swe stanowczo oparł na wyż czterech powołanych przepisach prawa, czego nietylko też przepisy, ale i same zasady w motywach jego wyroku przywiedzione, dowodzą.

Rozwiązanie przeto kwestji prawnej na tem głównie polega wyjaśnieniu, czy udział majątkowy jest darowizną, czy też nie. Jeżeli jest darowizną, to nie masz wątpliwości, że muszą być pewne formalności zachowane, bo gdyby nie były, darowizna nieważna. W drugim zaś razie, jeżeli nie jest darowizną, to taka umowa, gdzie do zawarcia jej nie jest wymagane pismo, chociaż ustnie zawarta, będzie ważną. Argument ten popiera obok powyższych przepisów prawa, art. 1134, i 1108, K. C. F.

Art. 844 K. C. F. przepisuje. W przypadku nawet gdyby dary i zapisy uczynione były przez wzgląd szczególny lub z uwolnieniem od powrotu, spadkobierca do działu przychodzący, może je zatrzymać do wysokości części rozrządzalnej — przewyżka ulega powrotowi.

Art. 1078 t. k. stanowi. — Jeżeli dział nie został dopełniony pomiędzy wszystkie dzieci żyjące w chwili zejścia i zstępnych poprzednio po dzieciach zmarłych, dział taki będzie nieważny co do całości. Nowego działu w formie prawnej mogą żądać bądź dzieci, lub zstępni, którzy żadnego w nim nie otrzymali udziału, bądź nawet ci, pomiędzy których dział był uczyniony.

Z porównania tych dwóch przepisów prawa, widocznie okazuje się, że jak tylko ojciec albo matka, lub inni wstępni chcą dopełnić dział pomiędzy swoje dzieci i zstępnych przez formy na darowiznę przepisane, to muszą do tego działu przypuścić wszystkie dzieci swoje i zstępnych po dzieciach, bo inaczej taki dział byłby nieważny.

Dary zaś i zapisy, chociażby były uczynione przez wzgląd szczególny lub z uwolnieniem od powrotu, są ważne, skoro spadkobierca do działu przychodzący może je zatrzymać jedynie do wysokości części rozrządzalnej, i skoro przewyżka ulega powrotowi.

Co innego zatem jest dział, a co innego zapis i dar. Dział jest zapisem i darem, ale zapis i dar nie jest działem.

Z sukcesji obowiązkowej przez samo prawo zstępnym po wstępnych zapewnionej, powstaje udział. Udział jest istotnie kontraktem dobroczynnym, bo wstępni zstępnym czynią korzyść czystodarmą. Nie ma własnej nazwy. Dział, na który tak jak i na darowiznę są do zachowania przepisane formy, tudzież zapis i dar przez wstępnych zstępnym uczyniony, niczem innem nie są, tylko rzeczonym udziałem. Udział przez dział, zapis i dar, który wstępni zstępnym czynią, od tego działu, zapisu i daru, który inne osoby, nie zaś zstępni od wstępnych otrzymują, widocznie różni się; bo pierwsze działy, zapisy i dary, nietylko są działem, zapisem, darem, ale zarazem i udziałem, a drugie nie mogąc być udziałem, są tylko samym działem, zapisem i darem. Udział jest zawsze działem, zapisem i darem, a dział, zapis i dar niezawsze udziałem. Udział ma tę samą naturę, co spadek. Nikt go inny nie otrzymuje, tylko ten, co ma do tego spadku, z którego udział bierze, legitymę przez prawo zapewnioną.

Pryncypalną podstawą ustanowionego prawa, jest prawo natury. Tej zasady ściśle trzymał się Prawodawca w rozporządzeniu o spadkach. Nie mogąc odebrać władzy tym, którym służy możność rozporządzenia za życia swoim majątkiem, bo oni z prawa natury są pierwszymi prawodawcami od tego, który stanowi prawo, a chcąc pogodzić w wydaniu przepisów zasadę z prawa natury powstającą, ścieśnił ich wolę przez ograniczenie darowizn i udziału przez dział, pewnemi formami. Do udziału przez zapis i dar uczynionego, żadnej formy nie przepisał.

Ponieważ dział, zapis i dar przez wstępnych zstępnym uczyniony jest udziałem, zachodzi pytanie, dla czego taki dział stanowiący udział, Prawodawca obwarował formami na darowiznę przepisanemi, a udziału, przez zapis i dar uczynionego, nie.

Co do udziału przez dział, jest ta sama przyczyna co i do darowizn. Nie mogąc wstępnym w zupełności odebrać władzy rozporządzania swoim majątkiem, a niechcąc zboczyć od prawa, ścieśnił ich wolę, i to daleko bardziej jak innym, bo całym majątkiem jeżeli mają zstępnych, pod tytułem dobroczynnym nie pozwolił rozporządzać. Tę zaś część, jaką im pozwolił dowolnie rozporządzać, nazwał szczodrobliwością. Niechcąc również aby i ta szczodrobliwość jako darowizna miała miejsce, do udziału przez dział przepisał te same formy, co i na darowiznę. Przez udział działem zrobiony, może być szczodrobliwość uczynioną i ta utrzymuje się; — udziałem przez zapis i dar nie może być uczynioną, bo udział przez zapis i dar nawet pod szczególnym względem lub z uwolnieniem od powrotu zrobiony, jeżeli zyskujący otrzymał przewyżkę nie utrzymuje się, gdyż przewyżka ulega powrotowi. Do takiego przeto udziału, to jest przez zapis i dar uczynionego, przepisywać form nie miał potrzeby.

Jak tylko wstępni zstępnym czynią dział, zapis i dar, to robią udział, a jak inne osoby nie wstępni zstępnym, to czynią darowiznę. Co innego zatem jest udział, a co innego darowizna. Udział przeto nie jest darowizną.

Całkowity ten rozbiór przepisów prawa przez Trybunał w Wyroku powołanych—pogląd na darowizny i udział, — tudzież okoliczności uzasadniające akcję nieletnich, do następujących widocznie doprowadzają rezultatów.

Trybunał bezzasadnie powołał art. 207 i 219 K. C. P., bo te obejmują przepisy tyczące się umów, co do stosunków majątkowych między małżonkami, a takich umów nie było, i o dotrzymanie zobowiązania z tych umów, opiekun nieletnich z akcją nie wystąpił.

Podobnież Trybunał bezzasadnie powołał art. 1081 K. C. F., skoro ten zawiera przepisy o darowiznach czynionych w umowie przedślubnej małżonkom, lub jednemu z nich, albo dzieciom z małżeństwa urodzić się mającym, a takiej umowy przedślubnej nie było, i o dotrzymanie zobowiązania z tejże umowy, opiekun nieletnich akcji nie wytoczył.

Dział jaki ojciec i matka i inni wstępni robią pomiędzy zstępnych, różni się od zapisu i daru zstępnym przez wstępnych uczynionego, bo muszą wszystkie dzieci i zstępni po nich, aby był ważny, do tego działu być dopuszczonymi, a zapisy i dary są ważne, chociaż wszystkie dzieci i zstępni po nich nie uzyskali ich, tylko przewyżka ulega powrotowi.

Udział nie powstaje z nazwy kontraktu, bo kontrakt jej nie ma, ale wynika z sukcesji obowiązkowej, przez samo prawo zstępnym po wstępnych uczynionej;—ma tę samą naturą co i spadek, bo nikt go inny nie otrzymuje, tylko ten, co do tego spadku, ma przez prawo legitymę ustanowioną.

Dział, zapis i dar przez wstępnych zstępnym uczyniony, niczem innym nie jest tylko udziałem.

Na udział przez dział uczyniony przepisane są formy tak samo, jak i na darowiznę, a na udział przez zapisy i dary robiony, nie.

Udziałem przez dział uczynionym, można szczodrobliwość rozporządzać, a udziałem przez zapis i dar zrobionym, tej szczodrobliwości uczynić nie można.

Do obwarowania udziału przez dział uczynionego formami na darowiznę przepisanemi, jako rozporządzającego szczodrobliwością, której nie życzył sobie prawodawca, niemożność zboczenia od tego prawa, tegoż prawodawcę spowodowała.

Do udziału przez zapis i dar uczynionego, nie miał potrzeby prawodawca przepisywać pewnych form, skoro niemi szczodrobliwości, darowizną istotnie będącej, rozporządzić nie można.

Do udziału przez dział uczynionego, te same są przepisane formy, jakie i na darowiznę.

Udziałem przez dział, zapis i dar robionym, tak samo jak i darowizną, jedna drugiej stronie czyni korzyść czysto darmą.

Ze względu jednakowych form między udziałem przez dział robionym, a darowizną, i ze względu jednakowej korzyści czysto darmej między darowizną a udziałem, zachodzi podobieństwo.

Podobieństwo zachodzące między darowizną a udziałem przez dział robionym, tudzież udziałem a darowizną, wykazuje w nich jednakową cechę, z której nie wynika istota.

Jak tylko wstępni zstępnym czynią dział, zapis i dar, robią udział, a jak inni nie zaś wstępni, to czynią darowiznę. Udział co innego, i co innego darowizna. Darowizna nie jest udziałem, dni udział darowizną.

Wyjątkowym tylko sposobem przy zawieraniu umów, muszą być pewne formalności zachowane, to jest tam, gdzie prawo do zawarcia wymaga pisma, gdzie to wymaganem nie jest, umowa chociaż ustnie zawarta, będzie ważna.

Nieważności gdzie jej wyraźnie prawe nie oznacza, domyślać się nie można.

Istotną cechą zobowiązania jest konieczność dopełnienia.

Niewłaściwie Trybunał powołał Art. 803 i 931 K. C. F., skoro te odnoszą się do darowizn, a udział nie jest darowizną.

Również niewłaściwie Trybunał powołał Art. 1075, skoro ten odnosi się do udziału przez dział uczynionego, a udział, który jest przedmiotem akcji nieletnich, nie był przez dział, tylko przez dar uczyniony.

Wreszcie ostatni Art. 1105 t. k., na który Trybunał powołał się, nie odpiera akcji nieletnich, bo chociaż wykazuje jednakową cechę w udziałach i darowiznach, jednak nie znosi ich oddzielnej istoty,

Strony nie były małoletnie ani własnej woli pozbawione, miały więc zdatność czyli zdolność do zawarcia umów.

Jedna zrobiła udział, druga biorąc procenta od wydzielonej sumy, zaakceptowała go, było więc zezwolenie obydwóch stron.

Jedna drugiej stronie przeznaczyła sumę rs. . . . i zadeklarowała od sumy tej płacić procent, był więc przedmiot umówiony.

Potrzeba dziecka, możność rodziców czyniących mu udział, przy uwadze nawet, że już inni takowy otrzymali, godziwą w zobowiązaniu wykazuje przyczynę.

Taka akcja, jako mająca za przedmiot udział przez dar uczyniony, w którym wszystkie warunki do ważności zobowiązania potrzebne mieszczą się, jest prawna, można więc dochodzić jej na drodze sądowej.

Dowód z deferowanej przysięgi, z przepisu Art. 1358 K. C. F. w każdym stanie sprawy znajduje miejsce.

Nieletni, przychodzący po swej matce o wykonanie udziału dla niej zrobionego, są wierzycielami, a czyniący ten udział i niedotrzymujący, go dłużnikami.

Zdaniem więc jest mojem, że akcja nieletnich jest prawna, a temsamem że nie wszelki udział majątkowy musi koniecznie polegać na tytule urzędowym.

Brześć Kujawski dnia 31 Stycznia 1862 r.

Józef Bądkowski.

PRZEGLĄD LITERATURY ANGIELSKIEJ

za pierwszy kwartał roku bieżącego.

Oprócz dwóch zawsze obfitych działów literatury: życiorysów i podróży, wszystkie inne w ubiegłym kwartale były bardzo ubogie. Nawet w dziale romansów, zwykle podsycanym jakby z niewyczerpanego źródła natchnienia, nic znakomitszego się nie ukazało. Wystąpił tylko jeden znany znakomity autor, z dziełem zupełnie nieodpowiadającem sławie jego imienia. Tym autorem jest Bulwer, a tytuł dzieła *Dziwaczna historja (A strange Story, by L. Bulwer;* 3 *vol.);* rzeczywiście jest to dziwaczniejsza historja jakby można się spodziewać, będąca dowodem do jakiego stopnia obłędu może dojść nawet wyższy umysł. Dosyć powiedzieć, że głównym przedmiotem jest czarodziejska laska, że najważniejsze sceny przedstawiają potworne zjawiska, wywołane czarnoksięztwem, i że odwołanie się do sił tajemnych, ma cel filozoficzno-religijny, jak przynajmniej autor stara się dowieść w przedmowie. Przez te dziwaczne zjawiska, ma być nawrócony młody lekarz-sceptyk, a interes dramatyczny stanowi walka pomiędzy niedowiarstwem i wiarą. Piękności stylu nie są w stanie zasłonić wad dzieła, którego założenie jest błędne, wad właściwych fantastycznym romansom, nie mającym podstawy rzeczywistości, której nie zastąpią niewielkiej wartości rozumowania filozoficzne. *Dziwaczna historja* pozostanie świadectwem usposobienia umysłów w wieku, w którym grały pewną rolę wirujące stoły i różne *medjum*. Nawet piękności szczegółów, malowanie charakterów, niższe tu jest niż w wielu innych dziełach tegoż autora.

Jedynym romansem, mającym jako taką wartość, jest *Dobry uczynek Oliwji Blake*, przez p. Jeaffresona, *(Olive Blake's good work, by J.—C. Jeaffreson)*. Przynajmniej ciągle utrzymane jest zajęcie; charaktery po większej części kobiece, w ogóle dobrze są narysowane, chociaż samej bohaterki słabiej.

Najważniejszem z dzieł historycznych, jakie ukazały się w tym kwartale, jest praca znanego archeologa p. Wright *(History of domestic manners and sentiments in England, by Wright)*. Opis ten obyczajów i zwyczajów angielskich w średnich wiekach, przeznaczony jest bardziej dla ludzi światowych, niż dla archeologów, chociaż znać w nim rozległą, uzasadnioną, oryginalną erudycję. Historja ta rozpoczyna się od epoki anglo-saskiej i doprowadzona jest do rewolucji 1640 r., lecz rozdziały poświęcone XVI i XVII wiekowi, są tylko szkicami. Autor głównie zwrócił uwagę na okres anglo-saksoński, i normandzki, i o tym ostatnim jako lepiej znanym i bardziej zbliżonym, najwięcej podaje szczegółów. Przytem z większą starannością obrobiona jest część dotycząca budownictwa, ogrodnictwa, umeblowania, niż część o zwyczajach towarzyskich, wychowaniu, ukształceniu i obyczajach. W ogóle p. Wright nadto zajmuje się stroną zewnętrzną przedmiotów i to głównie takich, które mogły być przedstawione w rysunku. Trzeba za to dodać, że drzeworytów jest wiele, a wszystkie doskonałe.

Nadzwyczaj krótka, sucha, i niedokładna pod względem ekonomicznym, *Historja osad angielskich* p. Robertsa *(History of the colonies of Great-Britain, by Roberts)*, będąca w istocie tylko szkicem, zasługuje na wzmiankę jako pierwsze dzieło w tym przedmiocie.

Historja Astronomji w starożytności, p. Lewis *(An historical Survey of the Astronomy of the Ancients, by sir G. Cornewall Lewis)*, jest bardzo dobrem dziełem a oprócz prawdziwych zasług, zwraca uwagę jako świadcząca o ogromnej pracowitości i pokojowych usposobieniach teraźniejszego angielskiego ministra wojny. P. Lewis jest sumiennym pracownikiem, zdania jego odznaczają się jasnością, dobrą metodą, opartą na słuszności, a wiadomości jego zbyt są rozległe, żeby mogły być bardzo głębokiemi. Przewaga, jaką nadał zapatrywaniu się historycznemu nad naukowem, czyni to dzieło zajmującem dla rozleglejszej publiczności. Historja upowszechnionych pomiędzy narodami pojęć astronomicznych i pojęć astrologicznych, zajmuje w jego pracy miejsce, obok historji nauki astronomji. Rozdziały dotyczące podziału czasu, kalendarzy, kwestij chronologicznych, jakkolwiek bardzo ważne, psują jedność dzieła. Najciekawsze są ustępy o astronomji i chronologji u Assyryjczyków i Egipcjan, w których zbija bajeczne chronologje, nie oparte na powadze autorów, a tylko zasadzające się na mylnych tłomaczeniach hieroglyfów, przyczem z pełną nieufności krytyką, występuje przeciwko wszystkim pracom egyptologów i usiłowaniom w celu objaśnienia hieroglyfów.

Z historji kościoła wyszły dwa ważne dzieła, oba dotyczące Wielkiej Brytanji. *Historja kościoła Szkockiego* p. Gruba, *(Ecclesiastical history of Scotlad, by Grub;* 4 *vol.)*, jest dziełem pełnem erudycji, owocem sumiennych poszukiwań; jakkolwiek napisana bez filozoficznego poglądu, bez talentu literackiego i zapału, ma jedną wielką zaletę, iż obcą jest wszelkiemu duchowi stronniczemu. Autor szczególniej opracował pierwotne czasy szkockiego kościoła, które dotąd pogrążone były w ciemnościach bajeczności. Drugie w tej gałęzi literatury dzieło, *Historja bjograficzna Arcybiskupów kantuaryjskich*, pana Hooka *(Lives of the Archbishops of Canterbury, by Dr Hook, dean of Chichester;* 2 *vol.)*, większy zjedna sobie rozgłos. Niewielu z dostojników kościoła, tak ważną grało rolę w historji Chrześcjaństwa i własnego kraju, jak średniowieczni prymasi angielscy, pomiędzy którymi liczą się takie znakomitości jak Lanfrac, Anzelm, Tomasz Becket. Bjografje p. Hook, są pełne życia, a wiadomości czerpane ze źródeł. Najlepszy życiorys jest Tomasza Becketa. Jedyną wadą tego dzieła jest zapatrywanie się na wypadki historyczne ze stanowiska nadto anglikańskiego.

W historycznych pracach angielskich ukazuje się pewien mocny zwrot do specjalności, tak, że wszystkie gałęzie wiedzy i działalności ludzkiej opracowywane są w ten sposób. Z pomiędzy takich szczegółowych historij, szczególną na siebie zwraca uwagę *Historja Stenografji;* p. Levy *(A History of Shorthand-writing, by M. Levy)*. Wprawdzie w Anglji, szczególniejsze ma znaczenie stenografja, bo tam każda ważniejsza mowa, dzięki stenografji i sztuce drukarskiej, w jednej chwili prawie odbija się w stach tysięcy egzemplarzy i rozsyła na wszystkie krańce świata.

Powszechniejsze wzbudza zajęcie *Historja opery* p. Edwardsa *(History of the Opera from its origin in Italy to the present time, by Sutherland Edwards;* 2 *vol.)*, będąca jednem z rzadkich dzieł o muzyce i sztuce dramatycznej, w kraju gdzie teatr i muzyka, bardzo podrzędne zajmują miejsce. Dzieło to nie jest zbyt naukowe i nie odznacza się wyższą krytyką; obok słusznych ocenień, zawiera częstokroć powierzchowne sądy. Część dotycząca Francji i Włoch jest daleko zupełniejsza i dokładniejsza niż część dotycząca Niemiec, gdzie wiele jest opuszczeń i znać iż autor nie dosyć zna wartość dzieł mistrzów niemieckich i literaturę w tym przedmiocie. Najciekawszą z całego dzieła, jest bardzo obszerna część anegdotyczna, w której najwybitniej przedstawia się talent autora, powabnego opowiadania.

Z pomiędzy życiorysów, których literatura angielska zawsze znaczną liczbę dostarcza, oprócz dwóch ostatnich tomów życia *Williama Pitta* przez hr. *Stanhope*, o których niedawno w *Dzienniku* dawaliśmy wzmiankę, godną uwagi jest biografja sławnego inżyniera Brunela ojca, przez p. Beamish *(Memoir of the late Sir Marc-Isambard Brunel, by R. Beamish)*. Napisana sumiennie, chociaż niema pretensij literackich, ma wiele zalet. Brunel, urodzony we Francji, w młodym wieku przybrał sobie za ojczyznę Anglję, jako naturalną ojczyznę inżynierów i w Anglji poczynił najważniejsze odkrycia i wykonał najważniejsze prace, z których najbardziej znaną, chociaż może nie najużyteczniejszą, jest tunel pod Tamizą. Pracowitość jego była nadzwyczajna a zdolność do wynalazków nie wyczerpana. Jednakże nigdy w interesach swych nie stał tak świetnie, jak na to skutkiem swej pracy zasługiwał; przeciwnie nieraz był w niedostatku, skutkiem czy braku osobistej ambicji, czy też braku umiejętności w robieniu interesów, czy też że stawał się ofiarą tej umiejętności wysoko wykształconej u innych.

Ukazała się także biografja innego współczesnego Brunelowi inżyniera, jenerała Bentama, brata znanego filozofa, *(The life of Brigadier General sir Samuel Bentham, by his widow M.—S. Bentham)*. Jenerał Bentham, który w Rosji, za panowania Cesarzowej Katarzyny II-ej wysokie zajmował stanowisko, po powrocie do Anglji był mianowany inspektorem arsenałów marynarki, gdzie odznaczył się nie tylko techniczną znajomością rzeczy, lecz i prawością i stałością charakteru. Jemu przypisać należy zniesienie wielu nadużyć w wydziale, którego był naczelnikiem, po wielu walkach, stanowiących najciekawszą część dzieła. Równe wzbudza zajęcie opis podróży Benthama po Rosji i Syberji, wyjęty z pozostawionego przez niego dziennika.

Z archiwów rodziny Buckingham, ogłoszono dziennik księcia Ryszarda z 1827 i 1828 r., *(The private diary of Richard, duc of Buckingham and Chandos;* 3 *vol.)*, nie podający opisu wypadków politycznych, bo książę Ryszard brał o ile mógł najmniejszy udział w polityce. W celu poprawienia stanu majątkowego, naruszonego niezmierną swą rozrzutnością, książę Ryszard wybudował sobie yacht i puścił się w podróż. Większą część dziennika tego, zajmuje opis podróży, w którym głównie zwraca uwagę mnóstwo anegdot o dworach, osobach historycznych, mężach stanu, z któremi miał stosunki książę. Lecz znajduje się tam także mnóstwo szczegółów o osobie autora, nie mających wartości, a sądy o wypadkach są bardzo powierzchowne. *(d. n.)*

CENY TARGOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetw. 3,620, pszenicy czetw. 1,914, jęczmienia czetw. 1,434, owsa czetw. 2,875, grochu czetw. 480, gryki czetw. 310, kaszy jęczmiennej czetw. 825, mąki żytniej czetw. 774, pszennej czetw. 1,531, kartofli czetw. 1,051, siana fur 1,037, słomy fur 432.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: żyta czetw. rs. 5 k. 96 1/2, pszenicy rs. 9 kop. 83 1/2, grochu polnego czetw. rs. 6 kop. 64 1/2, cukrowego rs. 7 k. 87 1/2, fasoli rs. 9 kop. 59 1/2, gryki rs. 5 kop. 62, jęczmienia rs. 5 kop. 21, owsa rs. 4 kop. 20, mąki pszennej przedniej pud rs. 1 k. 95, ordynarnej pud rs. 1 kop. 27 1/2, żytniej pytlowej pud kop. 81 1/2, gryczanej pud rs. 1 kop. 5, kaszy jaglanej czetw. rs. 10 kop. 94 1/2, drobnej rs. 19 kop. 47 1/2, jęczmiennej perłowej rs. 15 kop. 60, ordynarnej rs. 6 kop. 89, słomy pud kop. 26, siana pud k. 47, drzewa sosnowego sążeń rs. 9, masła pud rs. 9, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 5 kop. 60, kartofli czetw. rs. 1 kop. 74, okowity wiadro rs. 3 k. 3 1/2, szumówki wiadro rs. 1 k. 82.

Sprowadzono w dniu piątkowym na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 490, z opasów w Królestwie sztuk 17, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 501, w ogóle sztuk 1,008, wieprzy 783, cieląt 1,304 z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 884, wieprzy 783, cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 30; z bydła stepowego wyprowadzono: do Powązek 12, do Nowego-dworu 12; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 57, na chów do Warszawy i Pragi 11, z powrotem do domu jako nie sprzedane na targu 2.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we wtorek d. 13 Maja, siedmdziesiąty raz opera w 4-ch aktach, Stanisława Moniuszki: **Halka**, śpiewana przez pp. *Borkowskiego, Chodowiecką, Koehlera, Kozieradzkiego, Gruszczyńską, Dobrskiego, Jędrzejowskiego, Lucasa, Mystkowskiego* z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2 1/2
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2 1/2
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2 1/2
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2 1/2
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52 1/2	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2 1/2	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2 1/2	Paradyz..........	„	22 1/2	„

Zacznie się o godzinie 7 1/2.

— W dniu onegdajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 40 3/4 do rsr. 1 kop. 45 1/2, za garniec od kop. 46 do kop 47 1/2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 12 maja.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	71
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	3	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	4	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		83	50	—	—
dito 500 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		69	50	69	50
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	102	45	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . 100 Tal.	2 M.	102	30	102	15
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	155	40	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	96	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg . . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	79	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 46 2/3

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 23 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 12 maja.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86 3/4
6ta „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	81 1/8
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Polskiego	—	87 1/2
Weksle na Warszawę	—	87 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	97
„ Londyn 3 miesięczny .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	75 1/8
Żyto na targu	—	51 7/8
„ na dostawę późniejszą . . .	—	50 5/8
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego		840

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2421) *Rejent Kancelarji Okręgu Konińskiego. w Mieście Kole zamieszkały*

W skutek żądania stron interesowanych odpowiednio artykułowi 67 Kodeksu Handlowego, wiadomo czyni: że Kiwa Josek Kruk handlujący w mieście Powiatowem Koninie zamieszkały, i Gnendla Swiętosławska córka Dawida Swiętosławskiego także handlującego w mieście Kłodawie Powiecie Łęczyckim zamieszkałego, przedemną Rejentem w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r. zawarli, akt Intercyzy przedślubnej, pod takiemi warunkami, że posag żony w gotowiźnie i w wyprawie, ulega Rządowi Posagowemu czyli oddzielności, i ma pierwszeństwo przed długami jakiemi mąż zaciągnął co zaś do majątku przybyć mogącego w czasie małżeństwa przez dorobek lub też losowe zdarzenie, postanowili wspólność to jest: że do każdego z nich równa połowa z takowego majątku nie zaprzeczenie należeć będzie.

Florjan Cybulski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 786) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1. Stanisława Szeferynowicza współwłaściciela dóbr Beźnik w Okręgu Opoczyńskim oraz co do ostrzeżeń na tychże dobrach w Dziale III wykazu pod N. 5 i 7: a w Dziale IV pod Nr. 11 i 18 zapisanych, względem usunięcia Józefa Koczowskiego od działów sukcesji po Franciszku Szeferynowiczu i względem sumy rs. 1096 k. 80 od SSrow Mikułowskich poszukiwanej, które to ostrzeżenia zapisane są i na dobrach Plec, z Okręgu Radomskiego niemniej względem sumy rs. 1047 k. 87, na tychże dobrach Plec, pod N. 15 wykazu ubezpieczonej; 2. Aleksandra Piątkowskiego co do sum rs. 450 i rs. 300 na dobrach Brzozowica z Okręgu Radomskiego pod Nr. 28 wykazu przez ostrzeżenie zapisanych; 3. Kajetana i 4. Kajetana Jakóba dwóch imion Wędrychowskich współwłaścicieli dóbr Chomentów, Szczygieł lit. A z Okręgu Radomskiego, nakoniec 5. Wolfa Kalikstein, co do sumy rs. 1980 na dobrach Grzegorzowice z Okręgu Opatowskiego pod Nr. 9 ubezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. pod prekluzją dla niestawających.

Radom d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.

J. N. Zengteller.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2413) *Sąd Pokoju Okręgu Radziejowskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości złożonej: 1) z połowy oddzielonej domu pod Nr. 16 przy ulicy Torońskiej w mieście Radziejowie położonego, z trzema ścianami murowanemi z cegły sórowki, z czwartą drewnianą, obejmującej dwa pokoje, i sień dziś na sklep czyli kramę, obróconą, podzieloną ścianą murowaną od drugiej połowy domu, do połowy pierwszej należącą; 2) z placu na którym ta połowa domu stoi, oraz podwórza dwa łokci szerokiego w długości ciągnącej się równo z tąż połową domu, długość zaś tej połowy domu wynosi łokci 13 1/2, zerokości łokci 12 prócz podwórza, z którem wynosi łokci 14. Granice tej połowy domu od zachodu dom Jakóba Mozes, od południa ulica Torońska od wschodu druga połowa domu, od północy posesja SSów Mośkiewiczów. Zawiadamia przeto strony interesowane, iż regulacja ta nastąpi dnia 1 (13) Sierpnia r. b. i zarazem wzywa do takowej osobiście lub przez pełnomocników swoich specjalnie i urzędowo umocowanych, w terminie tym zgłosiły się, żądania swe i prawa do protokółu regulacji podały, wraz z dokumentami prawa ich udowodniającemi. Ostrzega przytem, że niezgłaszający się w terminie ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej. Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie stosownie do art. 150 tegoż prawa, i utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji Sądu w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. nastąpi i od tego czasu prawo do odwołania się do niej bieg swój rozpocznie.

Radziejów d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r.

B. Miszkiel w z.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2292) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ dotychczasowi dzierżawcy propinacji ryczałtowej wiejskiej na folwarkach Radomskich Ejhner i Bergnau na lata 1860/2 opłacający rocznej dzierżawy rs. 1018 stali się nie wypłacalni, Rząd Gubernialny przeto w rozwinięciu § 3 zawartego z nieśni kontraktu podaje do powszechnej wiadomości że na wydzierżawienie tego dochodu przez czas od dnia 5 (17) Stycznia r. b. do ostatniego Grudnia 1863 r. to jest na lat dwa odbędzie się w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 11 rano w biurze Magistratu miasta Radomska głośna in plus licytacja z wyłączeniem jednak starozakonnych od dotychczas uiszczanej rs. 1018 rocznie, z warunkiem przyjęcia dochodu jaki z admininistracyj dotychczasowej osiągnięty zostanie. Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien przybyć w miejsce wskazane, i złożyć o depozycie kasy Gubernialnej, Banku Polskiem lub kasie miejskiej, vadium 1/10 część powyższej sumy wyrуwnywające, które odstępującemu zaraz swrócone będzie, zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokosci 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świąt w biurze Rządu Gubernialnego i Magistratu przejrzane być mogą.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Strożyczki.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2232) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż d. 15 (27) Maja r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entrepryzę wykonania w głównym domu kary w Warszawie niektórych reperacji i sprawunku utensyliów.

Licytacja przez podania głośne in minus zacznie się od sumy rs. 252 kop. 78 1/2 anszlagiem objętej.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernialnej Warszawskiej, na deponowane w niej vadia po rs. 26 gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość, o warunkach tej entreprуzy powziętą być może w biurze Wydziału Policji Rządu Gubernialnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Kobyłecki.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2290) *Rząd Gubernialny Radomski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Maja 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę kościoła, plebanii, stajni, obory, wozowni i stodoły w Parafii Kiełczyna w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 7588 kopiejek 51. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Sandomierskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Maja 1862 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy budowy kościoła, plebanii, stajni, obory, wozowni i stodoły w parafii Kiełczyna w Powiecie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 758 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2411) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Augustowskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie artykułu 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod dniem 2 (14) Marca r. b. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytację publiczną:

1. Stara Hańcza do których należą, folwark Hańcza, wieś i folwark Ługiele, wieś Rohożany wieś Kojle, wieś Jaczne, wieś Dzierżawany, wieś Klejpeda Wielka, wieś Mała Klejpeda, wieś Stołupiany, wieś Kramniki, wieś Mierkinie, wieś Zaleskowizna, wieś Dziadówek, wieś Pogorzełko, z dalszemi przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Sejneńskim położone, raty zaległe po włącznie ratę czerwcową 1862 roku, rs. 1766 kop. 46, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1950, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28476 kop. 25, termin sprzedaży dnia 14 (26) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

2. Rumbowicze z młynem tegoż nazwiska i wsiami Prawiny i Sacuńskie, nadto dobra Soboliszki z karczmą tegoż nazwiska i wsiami Trempiny, Kulmanańce, Mordasze z przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Kalwaryjskim położone, raty zaległe po włącznie ratę czerwcową 1862 r. rs. 1058 k. 6, vadium do licytacji złożyć się winne, rs. 1620, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17870, termin sprzedaży dnia 1 (13) Grudnia 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Władysławem Rusockim w Suwałkach.

3. Morgotrogi B. składające się z gruntu morgów trzysta ośmdziesięciu jeden, prętów dwanaście miary nowo-polskiej, z dalszemi przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Sejneńskim położone, raty zaległe po włącznie ratę czerwcową 1862 r. rs. 133 k. 56, vadium do licytacji złożyć się winnę rs. 165, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2178 k 75, termin sprzedaży dnia 1 (13) Grudnia 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

4. Sagowo część A. i B. z przyległemi wsiami Łapsza i Szyłajcie z dalszemi przyległościami i przynależytościami w Powiecie i Okręgu Sejneńskim położone, raty zaległe po włącznie ratę czerwcową 1862 r. rs. 321 k. 66, vadium złożyć się winne rs. 415, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5330, termin sprzedaży dnia 16 (28) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Władysławem Rusockim w Suwałkach.

5 Żabiniec do których należą: wieś Sobolewo, część na wsi Piętkach, Gręskach, Lubowiczu Kątach, Dąbrowie Tworkach, Dąbrowie, Bybytkach z dalszemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim Powiecie Łomżyńskim położone, raty zaległe po włącznie rata czerwcowa 1862 r. rs. 329 kop. 55, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 410, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5978 k. 75, termin sprzedaży d. 17 (29) Listopada 1862 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Prezes, J. Komar.
Pisarz,
Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N. D. 2291) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Maja (2 Czerwca) r. b. trzecim terminie w biurze mojem odbywać się będzie przez sekretne deklaracje in minus licytacje na podjęcie się entrepryzy wystawienia domu drewnianego na Szkołę Elementarną Ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela na Romunkach wsi Rządowej Brzozówka Ekonomii Ciechocin poczynając od sumy rs. 1600 kop. 57 zatwierdzonym przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego anszlagiem objętej, oraz licytacja głośna in plus na sprzedaż materjałów i starego domu na rs. 22 kop. 83, oszacowanych mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy deklaracje swoje z kwitem kas Skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożenie vadium w sumie rs. 161 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4ej po południu zaś wielu zakupienia starych materjałów stawić się osobiście do licytacji deklaracje mają być pisane bez żadnych poprawek i skrobania własnoręcznie podług załączającego się tu wzoru jeżeliby zaś deklarant pisać nieumiał w takim razie deklaracja jego winna być przez urzędnika administracyjnego lub Sądowego napisana i poświadczona.

Inne warunki każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Lipno dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Radca Dworu, Kleczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. Nr. 6805 składam niniejszą deklarację iż entrepryzę wystawienia domu drewnianego na Szkołę Elementarną Ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela na Rumunkach wsi Rządowej Brzozowka Ekonomii Ciechocin wedle anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Pulicznego pod dniem 26 Listopada (7 Grudnia) 1861 r. Nr. 1086/3797 zatwierdzonego, obowiązuję się wykonać za sumę rs. kop. (tu pisać wyraźnie sumę cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 161 dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie onego pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Czewca 1862 r. (tu podpisać wyraźnie imie nazwisko).

(N. D. 2289) *Magistrat Miasta Powiatowego Miechowa.*

Na mocy rozporządzenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. 30 Marca (11 Kwietnia) b. r. Nr. 21697 i W. Naczelnika Powiatu z d. 17 (29) Kwietnia t. r. N. 6497, odbywać się będzie dnia 16 (28) Maja b. r. poczawszy od godziny 9 z rana do godziny 12 w południe w Kancelarji tutejszego Magistratu przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na reperacją szopy, na narzędzia ogniowe, od sumy anszlagowej rs. 769 kopiejek 98.

Deklaracje według zwykłej formy zdołączeniem kwitów na vadium sporządzone i w godzinach właściwych złożone być winny, późniejsze zaś przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji w każdym czasie w Kancelarji Magistratu przejrzane być mogą.

Miechów d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Radca Honorowy Orzechowski.

(N. D. 2410) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ къ торгомъ на заготовленіе для сей Коммисіи пожарнаго инструмента, а именно: трубы заливной средней со всѣмъ приборомъ 1, трубъ заливныхъ ручныхъ большихъ съ принадлежностями 5, боченковъ на 2хъ колесахъ 7, ушатовъ дубовыхъ въ 8мъ ведеръ 20, багровъ большихъ 3, среднихъ 3, малыхъ 2, и топоровъ 8, кромѣ того восемъ ломовъ желѣзныхъ, имѣющихся въ Коммисіи, выпрямить, а концы заострить.

Желающіе принять на себя поставку означеннаго инструмента и исправленіе ломовъ должны объявить цѣны на каждое званіе по штучно.

Торги будутъ произведены въ Коммисіи 10 и 15 Мая сего 1862 г. изустные съ допущеніемъ присылки запечатаныхъ объявленій, которыя должны быть присланы или поданы въ Коммисію въ 12 часовъ утра въ день переторжки.

Залогу какъ къ торгамъ, такъ и запечатанныхъ объявленіяхъ слѣдуетъ представить сто сорокъ четыре рубли серебромъ.

Объявленія въ чемъ либо не согласныя съ установленными правилами, или присланныя позже назначеннаго срока не будутъ приняты въ соображеніе.

Подрядчики, за которыми останутся послѣднія цѣны не должны претендовать, если за ними не будетъ утвержденъ подрядъ по невыгодности цѣнъ.

Брестъ-Литовскъ Апрѣля 25 дня 1862 г.

(N. D. 2373) *Командиръ Ивангородской Инженерной Команды.*

Симъ объявляетъ что 4 (16), а переторжка 7 (19) числѣ будущаго Мая мѣсяца сего года, назначена продажа съ публичнаго торга разныхъ предметовъ, а именно: желѣза негоднаго фунтовъ 1764 1/4, мѣди негодной фунтовъ 1/2, стали негодной фунтовъ 69, чинку негоднаго фунтовъ 3950 и чугуна негоднаго фунтовъ 125.

(3) Ивангородъ Апрѣля 24 дня 1862 г.

(N. D. 2372) *Вержболовская Таможня*

Объявляетъ что 15 (27) Мая сего года въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, какъ то: бумажныхъ, шерстяныхъ и льняныхъ изъѣлій, а также фосфора и прочихъ мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ примѣрно до 2077 руб. 82 коп.

(3) Вержболовъ 21 Апрѣля 1862 года.

(N D. 2422) *Komornik Trybunału Cywilnego Kaliskiego.*

Dobra ziemskie Wyszyna, składające się z folwarków: Wyszyna, Smuniki, Jabłonna, Kotona, Wierzchy, Stawki, Jadwigów, Przyborów, z Pokletnią. Z koloniów czynszowych: 1o Adamow, 2o Bolesławów, 3o Burbony, 4o Genowefa, 5o Gurowo, 6o Hiszpania, 7o Jabłonna, 8o Ignacew 9o Izabellin, 10o Mikołajewo, 11o de Paulo, 12o Piła z foluszem, 13o Szwajcarja, 14o Teresin, 15o Walewo. Z młynów okupnych: 1o we wsi Wieszchach, 2o na Foluszu z młyna, wodnego i Farlaka w Pile i z Huty szklannej Dezyderja zwanej, w Okręgu i Powiecie Gubernii Warszawskiej położone na lat 3, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b. 1862 do tegoż dnia i miesiąca w roku 1865 w Kancelarji Rejenta Okręgu Konińskiego Kwiryna Franciszkowskiego w dniu 18 (30) Czerwca r. b. 1862 o godzinie 10ej z rana w mieście Koninie wydzierżawione zostaną. Ponieważ właściciel dóbr tych dotąd ciągnie przychody, przeto pewnej cyfry ustalić nie można, czynić jednak mogą w niej lub więcej rs. 5600 rocznie.

Kalisz d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Chodyński Feliks.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2370) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Jaszczewskiego lat 19, mającego, pomocnika kucharskiego, w Warszawie przebywać mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciąga dni 30 od daty niniejszego zapozwu niezawodnie w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa stawił się.

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2338) *Sąd Policji Prostej i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 1 (13) Lutego r. b. około godziny 7ej wieczorem znalezione zostało podrzucone dziecię płci męzkiej nieżywe kilka dni mające, przy ulicznе idącej od Sewerynowa do Tamki, obwinięte w pieluszki białe i poduszkę kolorową w kratki niebieskie obleczoną w potszewkę białą wzywa każdego ktoby posiadał wiadomość o rodzicach tego dziecka lub o sprawcach podrzucenia ażeby zawiadomił o tem Sąd tutejszy lub najbliższy swego zamieszkania.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N, D. 2339) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 12 (24) Czerwca r. z. w sieni domu pod Nr. 2497 przy ulicy Siennej znalezioną została kobieta, z imienia nazwiska i pochodzenia niewiadoma, która wskutek rany tępem narzędziem w głowę koło lewego ucha zadanej życie zakończyła. Wzywa każdego ktoby posiadał wiadomość o nazwisku tej kobiety lub o sprawcach zranienia ażeby o tem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania doniósł.

Rysopis: wzrost średni, lat 40 kilka, twarz ściągła ciało wychudłe, oczy niebieskie, włosy ciemne na w pół z siwemi zmięszane, ubrana była w salopę czarną, chustkę kolorową na głowie zawiązaną i sukienkę perkalikową w kratki różowe z niebieskiemi i białemi pomięszaną.

Warszawa dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N. D. 2340) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 1 (13) Lutego r. b. wieczorem około godziny 7ej w sieni domu N. 1522 zostało znalezione dziecię płci męzkiej nieżywe kilka tygodni mające owinięte w pieluszki białe, chusteczkę jedne w kratkę brunatną a drugą w kratkę różową i koszulkę jedne płócieną białą a drugą kortową tudzież w czepeczek biały. Wzywa przeto Sąd Policji Prostej, każdego posiadającego wiadomość o rodzicach wspomnionego dziecka lub o sprawcach podrzucenia, aby o tem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania doniósł bezwłocznie

Warszawa d. 23 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N. D. 2346) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W miesiącu Marcu r. z, jedną połowę szala wełnianego odebrano od Lewka Zysman, drugą od Szymona Grümbaum, obydwóch furmanów w Łowiczu zamieszkałych o kradzież podejrzanych, którzy przywodzą, iż przed siedmiu laty, wysławszy służącego swego, furmanką wynajętą przez dwóch panów do Płocka, ciż należności za furmankę nieuiścili, a natychmiast szal na furmance pozostawili że szalem tym powiezionym przez służącego do Łowicza oni w następstwie czasu podzielili się. Gdy szal ten, na dwie części rozcięty znajduje się w depozycie Sądu tutejszego, i z kradzieży pochodzić może przeto wzywa właściciela, aby z dowodami własność popierającemi, najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż w razie przeciwnym depozyt na rzecz Skarbu zasądzonym zostanie.

Warszawa dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D 2315) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Jana Gilatowskiego ostatnio w folwarku Kibejki gminie Kibarty zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku wsprawie pko sobie, o defraudacją uformowanej natychmiast a najdalej w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się.

Kalwarja d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D 2351) *Sąd Policji Prostej Okręgu Mławskiego.*

Po wynikłym po płochu w d. 1 (13) Czerwca r. z. we wsi Ratowie Okręgu tutejszym, w czasie odbywającego się tamże odpustu, poznajdowane zostały różne przedmiota do niewiadomych właścicieli należące a mianowicie: 1) chustkę bawełnianą starą koloru ciemno-bronzowego; 2) chustkę wełnianą koloru czerwonego ze szlakami ciemnemi; 3) kołdrę letnią perkalikową z pasami czerwonemi i popielatemi; 4) chustkę dużą bawełnianą starą w kraty czerwone, niebieskie i popielate; 5) chusteczkę krzyżówką starą perkalikową w kratki żółte; 6) chustkę krzyżówkę perkalikowę w kwiatki niebieskie; 7) książkę do nabożeństwa; 8) czapkę perkalikową kobiecą w kraty czerwone na białym tle; 9) nożyk w drewno oprawny; 10) denko drewniane od słoika; 11) czapkę perkalikową kobiecą żółtą; 12) gotowizną w koprowinie kop. 35.

Wzywa przeto właścicieli pomienionych przedmiotów, aby po takowe do Sądu naszego zgłosili się wciągu najdalej dni 30 w przeciwnym bowiem razie na rzecz Skarbu przez publiczną licytację spieniężone zostaną.

Mława dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Sieradzki.

(N. D. 2379) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Henryka von Bresler lat 38 mającego, rodem z miasta Zokaw Regencji Frankfurtskiej Królestwa Pruskiego byłego sztabs-kapitana wojsk Pruskich, a za paszportem czasowo we wsi i gminie Kibartach Królestwie Polskiem, jako zawiadowca materjałów przy kolei żelaznej Królewiecko-Petersburskiej przebywającego na teraz z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 w celu złożenia prawnych objaśnień w sprawie pko sobie o obelgi i opór straży celno-granicznej stawił się, przed Sądem tutejszym gdyż w razie przeciwnym zaocznie przeciw niemu postąpionem będzie.

Kalwarja dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2392) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Rozalję Krymkie, ze służby utrzymującą się, z miasta Powiatowego Lipna pochodzącą, aby w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawiła się w tutejszym Sądzie dla ogłoszenia jej postanowienia w drodze łaski zapadłego, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganą będzie.

Płock d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2353) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze w kraju nad porządkiem i bespieczeństwem czuwające, ażeby na Mośka v. Jochyma Jakubowicza, lat 20, wzrostu średniego, czarno zarastającego, z Pawłowic pochodzić mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, o kradzież obwinionego, baczne zwracały oko i wrazie ujęcia do najbliższego Sądu lub też wprost do tutejszego pod silną strażą dostawić zechciały.

Chęciny d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2380) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Antoniego Janiszewskiego, gajowego, ostatnio w dobrach Czajki zostającego, a na teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w dni 30 pod skutkami prawa stawił.

Pułtusk d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2316) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Antoniego Zimoch ostatnio w gminie Lututów przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, wzrostu dość dobrego, twarzy ściągłej, oczu czarnych, włosów blond, nosa miernego, ust miernych, bacznie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższrmu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Piotrków d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

za Sędziego Prezydującego,
Asesor Radca Honorowy, Dobiecki.

(N. D. 2296) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Hirsza Lejbowicza Grynberga lat 34 mającego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu czarnych, włosów czarnych, nosa miernego, z profesji krawieckiej utrzymującego, w mieście Lubwinowie zamieszkałego, a nateraz z pobytu niewiadomego śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić zarządziły.

Kalwarja d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne

(N. D. 2298) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w krajû czuwające, aby na zbiegłego Kazimierza Koziarę ważnego przestępcę baczne oko zwracały, i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostarczyły.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 40, wzrostu średniego, twarz okrągło-ściągłą od słońca opaloną, włosy na głowie blond, wąsy rude, oczy niebieskie, nos dobry, usta mierne, ubrany był w surdut sukienny koloru ciemno popielatego, spodnie cajgowe niebieskie szerokie, koszulę perkalikową czerwoną, halsztuk czarny sukienny, mówi po polsku zakcentem rosyjskim.

Piotrków d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Dobieszeński.

(N. D. 2420) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Marjannę Chylówną, lat obecnie 24 licząca, nie zamężną, stanu gminnego, stale we wsi i gminie Księżpolu zamieszkałą, przed Sądem ukrywającą się, ściśle śledziły, a po dostrzeżeniu jej Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Janów d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 2436) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Tabela wygranych 4 ej klasy 99 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.